Nr. 233. Wtorek, 13. Października 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „**Przewodnik**“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 października b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi kancelaryi w sądzie obwodowym w Rzeszowie, Aloizemu Aurzadniczkowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował kontrolora męskiego zakładu karnego we Lwowie, Józefa Herrmanna, zarządcą męskiego zakładu karnego w Stanisławowie.

C. k. Ministerstwo handlu zamianowało ukończonych słuchaczów praw: Władysława Nebeskiego, Emila Golczewskiego, Konstantego Benbena i Romana Czerkawskiego, praktykantami konceptowymi w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Galicyjska c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała:

A) Pocztmistrzami I. klasy: Leopolda Prottunga w Probużnej, Wilhelma Grenzbauera w Milówce dla Jaworowa, Franciszka Buczkowskiego w Bukowsku, Józefa Borowca w Jazłowcu, Ottona Topolnickiego w Jagielnicy, Stanisława Stechera w Bobowej, Maryana Orzelskiego w Mszanie dolnej, Antoniego Soleckiego w Załużu, Józefa Slusarczyka w Gdowie.

B) Pocztmistrzami II. klasy: ekspedyenta pocztowego Salamona Reisnera w Rodatyczach dla Milówki, pocztowego urzędnika pomocniczego Ferdynanda Faffa dla Magierowa, ekspedyentkę pocztową Julię Zajęcową w Posadzie olchowskiej dla Posady olchowskiej, pocztmistrza *ad personam* Ludwika Krupskiego w Olszanicy obok Złoczowa dla Stróż, pocztowego urzędnika pomocniczego Hipolita Rygla dla Iwonicza, ekspedyentkę pocztową Maryę Goldównę w Bachórcu dla Miejsca piastowego, pocztowego urzędnika pomocniczego Albina Tchórzewskiego dla Szczucina, pocztowego urzędnika pomocniczego Adolfa Obsta dla Dolin.

C) Nadała posady ekspedyentów pocztowych: w Ponikwie ekspedytorowi pocztowemu Leopoldowi Schwarzenberg-Czernemu, w Staniątkach ekspedyentce pocztowej Franciszce Marciszewskiej z Ponikwy, w Trzcinicy pocztowemu urzędnikowi pomocniczemu Tadeuszowi Madeyskiemu, w Gajach koło Lwowa ekspedytorowi pocztowemu Antoniemu Nowakowskiemu, w Zasowie pocztowemu urzędnikowi pomocniczemu Włodzimierzowi Miśkiewiczowi, w Suszczynie Modeście Radeckiej, w Ostrowie obok Sokala pocztowemu urzędnikowi pomocniczemu Bogdanowi Trembickiemu, w Koziowej ekspedyentce pocztowej Felicyi Baranieckiej z Bestwiny, w Moderówce Józefie Bentke'owej, w Porochach ekspedytorce pocztowej Anieli Dobrowolskiej, w Cmolasie ekspedytorce pocztowej Maryi Onyszkiewicz, w Markowej pocztowej urzędniczce pomocniczej Maryi Trompeteur, w Łopuszance-Chominie manipulantce pocztowej Eugenii Kwiatkowskiej, w Nowem siole obok Stryja ekspedyentce pocztowej Anieli Orzechowskiej z Rajtarowic, w Rajtarowicach ekspedyentce pocztowej Franciszce Illukiewiczowej z Niegowiec, w Łuczycach Tadeuszowi Kossakiewiczowi, w Narcie nowym Franciszkowi Dachowi, emer. komendantowi żandarmeryi, w Pyszkowcach na dworcu kolei Józefowi Zakrockiemu, naczelnikowi stacyi, w Ochotnicy Zygmuntowi Tetmajerowi, w Bednarowie na dworcu kolei Juliuszowi Rutkowskiemu, naczelnikowi stacyi, w Szumlan-Ożomli, Janinie Pilawskiej, w Brzeziu Maryi Kampratowej, emer. nauczycielce ludowej, w Kulparkowie ekspedyentce pocztowej Sewerynie Wiczyńskiej z Buczkowic, w Hrebenowie na dworcu kolei Samuelowi Frischowi, naczelnikowi stacyi, w Łuce małej ekspedytorowi pocztowemu Leonowi Misiakowi, w Rodatyczach ekspedytorce pocztowej Honoracie Justian, w Baworowie byłemu ekspedyentowi pocztowemu w Łuczycach, Janowi Humeniukowi, w Dworach na dworcu kolei Grzegorzowi Rosiekowi, naczelnikowi stacyi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego rozszerzenia stacyi Rzeszów, odbędzie się dnia 4 listopada 1903 i rozpocznie o godzinie 9 rano na stacyi Rzeszów.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Ruskiej wsi począwszy od dnia 18 października przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni, na ręce c. k. starostwa w Rzeszowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 października.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się między innemi sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół średnich w roku 1900/1901 i 1901/1902, a to na podstawie sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej.

Referent hr. St. Tarnowski zaznacza na wstępie, że ponieważ sprawozdanie o stanie szkół średnich za rok 1900/1901, przez komisyę szkolną wygotowane, drukiem ogłoszone i rozdane, nie miało czasu przyjść pod obrady Sejmu, przeto komisya poczuwa się do obowiązku złożenia swojego sprawozdania z dwóch lat ubiegłych.

Naprzód komisya musi zapisać fakt, że Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej JE. Michał Bobrzyński, w ciągu roku szkolnego 1900/1901, złożył urzędowanie, które sprawował przez lat jedenaście. Niema tu czasu na choćby najogólniejszą charakterystykę spraw i zmian, jakie w ciągu tych lat podjął i wykonał. Stwierdzić tylko należy, że zasługi i pożytki tego urzędowania zapiszą się w historyi naszego wychowania publicznego.

W latach 1900, 1901 i 1902, oraz w bieżącym, zwraca na siebie uwagę przedewszystkiem ciągły, a coraz większy napływ uczniów, co sprawia, że liczba zakładów, liczba nauczycieli, jest ciągle za małą i taką zostaje, pomimo, że nowe zakłady powstają, że mnożą się klasy równorzędne, że przybywa i posad nauczycielskich i ukwalifiko-

---

3)

KAZIMIERZ TETMAJER.

Sobek Jaworcarz jaki honor miał.

Z II seryi „Na Skalnem Podhalu“.

(Ciąg dalszy).

Opowiadał więc naprzykład, jak zimy, ciężkie zwykle dla zbójników, przepędzał. W lecie mu grało. Przespał się gdziebądź, w lesie, na szopie gdzie w polanie, w żlebie wreszcie jakim na mchu, albo na płasience trawiastej: ciepło było. Ale w zimie było gorzej.

Toż to zbójnicy poniewtorzy radzi się zimowali u gazdów; w rzeczy szli na pachołków służyć.

Niek cie Bóg broni takiemu pachołkowi co na despet zwyrządzać! Dałbyjse! hej! Ténby ci podziękował, coby ci trzonowe zęby drugie urosły!

Tak też i Sobek Jaworcarz poszedł był na jedną zimę do Tolfasa w Witowie za pachołka.

Jele ze to jakisi leń! — myślał Tolfos, co go przyjął. — Lezy ino na piecu, a robić, pytoj Boze! nie chce nic!

Tolfos był gazda hruby, ale sobie myśli: Hej, kie ty nic, to i jo nic. Ta lez! Ba!

Nie dawał ino bryję jałową owsianą — rzeke: ta się rusys! Ale nic. Jaworcarz na piecu lezy, a owsianą bryję je; nie ruszył się.

Tolfos by był wnet innego kijem wyrzezał i z chałupy wypędził, ale sie tu cosi bał trochę. Pachołek był pod powałę. I tak zeszła zima.

Skoro przyszła wiosna, ruszył się Sobek. Jednego dnia — niema pachołka.

Tolfos orał w Bieskidzie od Orawy tłok, trójką, byczkami.

Sobek przychodzi ku niemu i gwarzy: — Gazdo, to wam źle idzie! Bycki wyprząc i puścić na pase na młake, hej, a pude jo — sprógować...

I poszedł. Wziął za klucz w kolcach i orali. Jeden zagon, drugi! E! Przy trzecim stracił Tolfos i czapkę, ale nie było jej czasu wziąć z pod skiby.

Wtedy się Tolfos domyślił dobrze, kogo karmił jałową bryją przez zimę. Ale już było nieskoro.

Poszedł pachołek, co za trzy byczki orał, w las, ku Orawie. Dzień, dwa mija — nic. Zapomniał Tolfos.

E, przyszli w lecie, w prawe połednie. Było ich czterech. Zabrali do imentu, gdzie co było. A samego Tolfosa, choć tam baby jejczały nad nim, złapali, zlali mu wrzącem sadłem goły brzuch. Ino że mu tak powiedział Sobek, kiedy odchodził: — Owce mas, rznij! A owijaj sie skórami, to sie wygois. To za twoje bryje!

Zbójnicy ta na wszystko mieli sposób. I już go więcej Tolfos nie widział, ani on Tolfosa. Nie był jeden drugiego ciekawy.

Inną zimę, coś we dwa lata później, inaczej Sobek spędził. Zasiadł w Zakopanem pod reglami na Buńdówkach, na mraźnicy przy samkowych owcach. Był tam, jak w twierdzy, bo się mraźnica robiła z całych smreków ściętych, nieokrzesanych z gałęzi. A przy nim się tam obsiadła jego kochanka, Zoślanka, ze Zakopanego.

Sobek był chłop do wszystkiego: mówieł na książce, jak nic, a na gajdach grał, co cud! I ludzie go mieli straśnie za co. Kościoły były precz, to w niedziele schodzili się do Sobka tam, na Buńdówki.

Izba była wielka, piec przykryli chustą, i było. Sobek się oblókł w długą po pięty Zojscyną kosulę, wziął książkę do garści i mowieł na niej głośno przed piecem, a ludzie za nim.

Baby klektoły, aż giełcało po izbie.

Śpiewali piosneczki i pieśni nabożne z książki, a kiedy się już to nabożeństwo skończyło, to jedli i pili.

E! bohań u Sobka nie dostąpił odpustu nikt, jak nie przyniósł gorzałki w dzbanku, spérki, albo i masła króżlika.

Wiedzieli już o tem wszyscy, to nieśli, co kto miał, a szli.

Kiedy się już najedli i popili, to zaś tańczyli.

Pierwszy zawsze wychodził ze swoją Zoślanką Sobek; a kiedy się oni dość unosili, Sobek siadał na ławę, brał dudy i grał, a ludzi tańczyli.

Nieraz do wtorku to nabożeństwo dociągnęło u Sobka. I niejedon gazda przyszedł z tego odpustu łysy do domu. Bo Sobek nie żartował: jenoby mu tam był który do Zoślanki zéznał, brał za huncfuty za łeb — i pen! z nim w pole, a włosy zostały w garści.

Ten się już żaden nie wracał do izby wygwarzać, tylko szedł pomału do domu, a macał się po łbie.

Nie było po co, bo Sobek żartów nie miał; ale tam gniewu nie było — na drugą niedzielę przyszedł.

Na wiosnę odmierzał Sobek Zoślance płótna na spodnice w lesie od smreka do smreka. To był ryf!

I poszedł w las.

Tak sie zimował Sobek Jaworcarz hoćkie hoćkany.

* * *

Nakoniec go odkuli i co się nie zrobiło.

Przychodzi jeden taki młody oficerek, więźniowie właśnie na dziedzińcu byli, mur dookoła wysoki, i powiada do Sobka: Jaworcarz! Prawda to, że ty umiesz po murze biegać?

— Prawda! Cozbyk nie umiał! — odpowiada Sobek.

— Ile kroków zrobisz?

— Kielo fcem. Choćby i śtyry.

— Wyskoczyłbyś na ten mur?

— Na tén? Ej nié, nie wyskocem.

— A wyleciałbyś?

— Krokami? Wylecem.

Zamyślił się oficerek chwilę, ale to młode było, ciekawe, powiada: — Dasz słowo, że nie uciekniesz, jak wylecisz?

Sobek się ani nie zawahał: Dam! — powiada.

Kupa przecie ludzi koło niego stała: lachy, rusiny, zagórzanie, górale — przed tymi się pokazać, tych w dumę wzbić. — A i żołnierzy było dokoła pełno.

— Słowo honoru? Wiesz co honor? — pyta się jeszcze oficerek.

— Honór telo znacy co honór, wiém — powiada Sobek. — Byłek u księży pijarów w Podoleńcu cosi ze dwa roki i po łacinie mie ucyli. Miałek księdze ostać, ino sie ta cosi kańsi stało, co jek haw, chociek ta i tak msów dość naodprawiał na Buńdówkach w Zakopanym. Nie ucieknem.

— No to leć!

Rozstąpili się ludzie Sobkowi, rozpędził się, skoczył na sążeń wysoko, potem raz, dwa, trzy kroki zrobił, że się tylko ludziom po oczach migło, stanął na murze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wanych nauczycieli. Rada szkolna stara się usilnie i nieustannie temu zaradzić przez tworzenie nowych lub dzielenie istniejących zakładów, przez stypendya i urlopy egzaminowe lub zmniejszenie godzin dla nauczycieli, przez tworzenie nowych posad nauczycielskich. C. k. Ministerstwo oświaty także jest chętne w czynieniu zadość istniejącym potrzebom. Społeczeństwo samo nietylko nie jest obojętne, ale jest owszem wcale ofiarne i łoży nie mało na szkoły same, na bursy, na wspomaganie ubogich uczniów. Ale to wszystko nie wystarcza, owszem pozostaje daleko poniżej potrzeby.

Napływ uczniów tak wzrasta, że kiedy w roku 1894/95 nie dochodził sześciuset, to w roku 1897/98 przechodził 1100, a w przedostatnim roku wynosił 2086 uczniów. — Ogólna liczba uczniów, wynosząca na początku 1902/1903 r. 25.345 wymagałaby pięćdziesięciu przynajmniej zakładów, a mamy ich tylko czterdzieści. Nie można się spodziewać, żeby skarb Państwa mógł naraz zakładać tyle szkół nowych, trzeba przestawać na tem, że je zakłada stopniowo. W roku 1901/902 powstało szóste gimnazyum we Lwowie i druga szkoła realna w Krakowie; w następnym roku druga szkoła realna we Lwowie, drugie gimnazyum w Tarnowie, czwarte w Krakowie, szkoła realna w Śniatynie. Drugie gimnazyum w Rzeszowie jest już stanowczo postanowione.

Z uznaniem może Sejm przyjąć do wiadomości, że w 1901/902 roku przybyło ośmnaście nowych posad nauczycielskich, a w roku następnym nowych trzydzieści dziewięć, oraz cztery posady dyrektorów; ale to nie usuwa i nie zmienia faktu, że na ogólną liczbę 1023 nauczycieli, jest 354 zastępców nie egzaminowanych, czyli blisko trzecia część liczby ogólnej.

Nieprzyjemnem zjawiskiem jest to, że suplenci sami nie spieszą się z egzaminami, któreby zdawać mogli i powinni. W tem wielkiem zapotrzebowaniu nauczycieli, władza szkolna przyjmuje każdego zgłaszającego się ukończonego ucznia wydziałów filozoficznych; już podczas nauk mogą rozpoczynać egzaminy, prace seminaryalne, o ile dobre, przyjmuje się za wypracowania domowe. Przy gimnazyum otrzymują urlopy, a co najmniej zmniejszanie godzin ze względu na egzaminy. Mimo tych znacznych ułatwień, nie zgłaszają się do egzaminów całemi nieraz latami. Jest to szkodą dla szkół, a nawet i upokorzeniem dla kraju, że Rząd przyznaje i otwiera nowe posady nauczycielskie, a te posady zostają nieobsadzone, bo suplenci ociągają się z egzaminami.

Popęd do wyższego wykształcenia jest powszechny i silny. Przyczynia się do niego to częste (a często i złudne) wyobrażenie rodziców, że ich syn będzie szczęśliwszym, niż oni, jeżeli się nie będzie oddawał, jak oni, ręcznej pracy. Przyczynia się niewątpliwie i to, że ojciec na małem gospodarstwie nie ma czem dzieci obdzielić i nie może im zapewnić utrzymania na roli. Mówi się często, że szkoły przemysłowe, zawodowe, rzemieślnicze, powinnyby przyciągać znaczną część młodzieży, i w teoryi jest w tem słuszność. Ale w praktyce i takich szkół mamy nie wiele i one nie wiele wywierają siły atrakcyjnej. Jest to nawet naturalne. Szkoły takie mogą się mnożyć, rozwijać i pociągać tam, gdzie jest rozwinięty przemysł i gdzie wielu ludziom dostarcza pewnego, nawet dostatniego sposobu do życia. Gdyby doświadczenie lat kilkunastu przekonało rodziców, że dzieci na tej drodze dochodzą do pewnego i dobrego utrzymania. rodzice nabraliby zaufania do takich zakładów i oddawaliby do nich swoich synów.

Jakkolwiek w dzisiejszych nawet warunkach pociąg do nauki gimnazyalnej mógłby być mniejszym, jest on niestosunkowo wielkim. Dziwnem naprzykład wydaje się to, że przypływ uczniów do gimnazyów jest liczniejszy, niż do szkół realnych.

Nie mogąc ani odrazu, ani szybko temu zaradzić, należy dalej używać tych środków, które go choć w części usuwają i łagodzą: czyli starać się Radę szkolną krajową wspierać w jej staraniach, o zakładanie nowych szkół średnich, o mnożenie posad nauczycielskich, o stypendya, urlopy i ułatwienia, celem zyskania większej liczby nauczycieli, wreszcie korzystać z ofiarności miast, które nieraz gotowe są bardzo znacznym kosztem przyczyniać się do zakładania nowych szkół.

Wszelako, nie poprzestając na tem, należy się obejrzeć za innymi jeszcze środkami, i nad nimi zastanowić: I tak naprzykład: pożądaną jest niezaprzeczenie większa równomierność między liczbą uczniów w gimnazyach, a w szkołach realnych. Czy ta nie dałaby się osiągnąć, gdyby uczeń wychodzący ze szkoły realnej miał otwarty wstęp do niektórych wydziałów lub wykładów uniwersyteckich? Kwestyą tą zajmują się osobne wnioski (rektora Dzieślewskiego i posła Rottera), przy nich więc będzie komisya miała sposobność do roztrząśnienia tej sprawy i do wypowiedzenia swego zdania. Na tem miejscu wystarczy napomknąć, że taki środek zaradczy znaleść się może. Ale obok tego nasuwa się drugi.

Stworzone od niedawna szkoły wydziałowe, cieszą się nie małem powodzeniem: znać, że trafiły w rzeczywistą potrzebę społeczeństwa. Ich cel, plan i organizacya, widocznie są dobrze obmyślane i (pomimo krótkiego czasu) skuteczne, skoro na konferencyi ogólnej w Ministerstwie wyznań i oświaty, szkoły te zwróciły na siebie uwagę i znalazły nader zaszczytne uznanie.

W planie i stanie nauk nie zaszły w ubiegłym roku żadne zmiany znaczuiejsze:

Naukę języka ruskiego pobierało w gimnazyach polskich uczniów 3.072; naukę języka polskiego w gimnazyach ruskich 1037.

Naukę historyi kraju rodzinnego pobierali wszyscy uczniowie tych czterech klas (dwóch niższych, dwóch wyższych), w których ona jest udzielaną.

Naukę języka francuskiego w dwudziestu gimnazyach uczniów 1.191.

Naukę rysunku odręcznego w trzydziestu trzech gimnazyach uczniów 2.163 naukę śpiewu 4.200, naukę gimnastyki 5.764 uczniów (jako nadobowiązkową). Zwracano w komisyi uwagę na naukę języka niemieckiego. Doświadczenie przekonywa, że uczniowie posiadają ten język dość na to, by z pożytkiem i z ochotą czytać, ale nie władają nim dość biegle i poprawnie w mowie i piśmie. Zauważono, że odczyty i dysputy między uczniami w języku niemieckim, mogłyby na to poradzić. Komisya uważa za potrzebne zwrócić uwagę Sejmu i c. k. Rady szkolnej krajowej na ten brak, i ufa, że Rada szkolna wynajdzie i wprowadzi w życie środki zaradcze.

Przechodząc do omówienia wychowania religijnego, zaznacza sprawozdanie, że chociaż wiele jest braków, to przecież zaprzeczać ani można, ani się godzi, że wzgląd na religijne wychowanie uczniów zauiedbany nie jest, i że nasze władze szkolne troskliwie przestrzegają tych praktyk religijnych, bez których nauka sama jest martwą. Owszem należy stwierdzić, że pod tym względem jest także lepiej niż bywało.

Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej z roku 1900/901 przyznając, że karność i zachowanie się młodzieży były w owym roku lepsze niż w poprzednim, stwierdza, że zaraz w roku następnym objawiło się pogorszenie, iż w tym roku „młodzież szkół średnich porwana wirem agitacyi politycznych, brała udział w demonstracyach, a nawet dopuszczała się czynów karygodnych. Rada szkolna była zmuszona ukarać winnych, a wszystkim władzom szkolnym wydać stosowne rozkazy".

W obec tego, tak powiada sprawozdanie Rady szkolnej: „W roku 1901 nadużyto uczniów Polaków we Lwowie do uczynków, które im wydawały się manifestacyami politycznemi patryotycznemi. W roku 1902 nadużywano uczniów ruskich do szerzenia nienawiści społecznych i narodowych, nawet wprost do zaburzeń. Fakt jest smutny i zły, ale przyznać należy, że Rada szkolna, dyrekcye i grona nauczycielskie, w pewnej mierze tylko mogą na to radzić. Po zaszłym czynie robią dochodzenia, i tego lub owego ucznia skazują na karę. Ale takie środki represyjne są i przykre i niewystarczające; na prewencyjne władze szkolne powinny zwrócić główną uwagę i położyć nacisk. One nie mogą wprawdzie ustrzedz ucznia od wpływu, jaki do niego poza szkołą różnymi kanałami dochodzi, nie mogą przewidzieć, co uczeń może czytać lub słyszeć, ani go od złego czytania lub złej mowy ustrzedz. Uczeń Polak zaś słyszy i czyta, że powinien kochać Ojczyznę i jej służyć, a tej miłości i służbie uczyni zadość, będzie odważnym, a może i bohaterem, jeżeli wyjdzie krzyczeć na ulicy i tłuc szyby, gdzie mu powiedzą. Uczeń Rusin czyta i słyszy, że jego miłość Ojczyzny każe mu nienawidzieć Lacha, a jej służba zasadza się na szerzeniu tej nienawiści. — Uczeń Polak i Rusin czyta i słyszy, że miłość uboższego zasadza się na nienawiści bogatszego, a lepszy byt uboższego da się osiągnąć jedynie przez odebranie bogatszemu tego, co ma. Uczeń Polak i Rusin, czyta i słyszy, że jego religia jest wymysłem i przesądem, a karność i czystość obyczajowa przeciwnem naturze krępowaniem jego wolnej woli. Szerzy się w naszych czasach propaganda nienawiści społecznej i nienawiści narodowej, propaganda religijnego niedowiarstwa i obyczajowego zepsucia, ale przeciw bezkarności tej części prasy i tej części literatury, która je szerzy, władze szkolne są bezsilne. Nie one same zresztą. Działa przeciw tej propagandzie Kościół, i znaczna część społeczeństwa i działają nie zupełnie bez skutku, ale ze skutkiem bardzo niezupełnym. Mimo tych wszystkich wielce szkodliwych wpływów zewnętrznych w to uwierzyć trudno, aby nie mógł ich wstrzymywać i pokonać wpływ i dobry przykład nauczycieli. — W ostatnich czasach zaś rozszerzyło się w społeczeństwie przekonanie, że grona nauczycielskie nie zawsze i nie wszędzie z wpływu swego na umysły młodzieży robią rzeczywiście użytek, Co gorsza, dochodzą nawet wieści, że pewne jednostki nauczycielskie właśnie najszkodliwszy wpływ wywierają na młodzież. Władza szkolna może i powinna baczyć i przestrzegać, żeby pośród nauczycieli i przez nich nie szerzył się duch nienawiści narodowych i społecznych. Gdyby zaś fakt się gdzie zdarzył, tam władze szkolne powinny zarządzić dochodzenie i postąpić podług tego, co takie dochodzenie wykaże. Nie w interesie tej lub innej narodowości czy partyi, ale w interesie szkoły, nauki, młodzieży. Zbytecznie mówić, że co innego uczucia narodowe młodzieży, a co innego wciąganie jej w polityczne zapasy, które należą do ludzi dojrzałych, i do czynnego życia. Kto młodzież łudzi pozorami takiego życia, i do niego ją wciąga, ten marnuje jej czas, jej przyszłość i krzywi jej charakter, który na tem polega i przez to się wyrabia, żeby człowiek w każdym wieku to robił, co w tym wieku do niego należy i jest jego obowiązkiem.

Komisya szkolna zwróciła uwagę ze szczególną ścisłością i troskliwością na te objawy w życiu szkolnem. Wciąganie młodzieży w polityczne spory i namiętności, spotkało się w komisyi z jednomyślnem, zupełnem i stanowczem potępieniem. Ale na potępieniu nie poprzestając, chciała komisya wiedzieć dokładnie i dowodnie, jak zapatruje się na te sprawy Rada szkolna krajowa, i co przedsięwzięła lub przedsięwziąć zamyśla, żeby tego rodzaju agitacye między młodzieżą zatamować. Wystosowała więc komisya wprost zapytanie do c. k. Rady szkolnej kraj., a w odpowiedzi odebrała oświadczenie, które tu w całej osnowie do wiadomości Sejmu podaje.

„„I. Agitacya socyalna i polityczna oraz waśń narodowa, zakłócając od dłuższego czasu nasz kraj, odbiła się niezawodnie także i na niektórych szkołach średnich, a dojrzewająca w nich młodzież, ulega łatwo hasłom nieprzyjaźni narodowej, często z odcieniem społecznym, bo nie ma ani należytego doświadczenia ani rozwagi, by im się oprzeć lub nawet zachować się w obec nich obojętnie.

Nie brak zresztą i umyślnej, wprost do młodzieży szkół średnich skierowanej podniety, czy to w pismach peryodycznych, czy to w ustnej agitacyi, a w obec tych podniet szkoła w naszych stosunkach nie może dość skutecznie ochraniać młodzieży przed rozpolitykowaniem i zwracać ją zawsze ku jej jedynemu na razie celowi, t. j. ku kształceniu swego umysłu, serca i woli.

Że pośród młodzieży nawet niektórzy nauczyciele szerzą waśń narodową i społeczną, tego na pewne stwierdzić nie można; to jednak jest rzeczą niezawodną, że przykład niektórych nauczycieli, biorących zbyt gorączkowy, często namiętny udział w życiu politycznem, jest dla młodzieży zachętą i może mimowolną wskazówką do politycznych wystąpień, które z natury rzeczy nie mogą prowadzić do czego innego, jak do hałaśliwych, czasem gorszących demonstracyj, lub do namiętnej agitacyi w czasie feryj, których już władze szkolne nawet skontrolować nie mogą.

---

50)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CÓRKA.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

XXII.

Gdzie oni płyną w miesięczną noc przez pełne morze? Łódź jest z Plaumanac'h, bezwątpienia. Poznać to można po grubym pomoście, po dwóch krótkich masztach i brunatnych żaglach, farbowanych w korze dębowej. Szeroka pierś łodzi unosi się po nad fale jak pierś czarnego łabędzia. Żadnych lin po za nią, żadnych przyborów rybackich. Dziecko, siedząc jak na koniu na przednim pochyłym maszcie, śpiewa. To chłopak okrętowy Iwon Le Dû, któremu matka pozwoliła na tę wyprawę. Stary Guen siedzi po środku, na ławce, przez którą maszt przechodzi. Złożył swój kaszkiet płócienny ze spuszczonym na oczy daszkiem. Sullian, ubrany jak na przejażdżkę, steruje, w pół leżąc i marząc.

Musiał już minąć czas dłuższy odkąd wypłynęli, bo lądu w około nie widać. Fale rozciągające się w nieskończoność, mają srebrne połyski na grzbietach, a zagłębienia pełne są błękitnawych cieniów, księżyc jasno świeci na niebie, ale już się zniża ku zachodowi.

Guen radość ma w sercu. Czuje potrzebę rozmawiania z kimkolwiek, albo śpiewania do gwiazd, tak samo jak ten mały na przodzie statku. I nie poruszając się, z okiem utkwionem w przestrzeń, mówi spokojnie:

— Hej, Sulian! ładny wietrzyk, gdybyśmy go zamówili nie byłby lepszy.

Zięć nic nie odpowiada; marzy. W myśli jego tkwi ciągle upojenie, jakiego doznał wróciwszy ze śmiertelnej przeprawy; widzi śliczną swą Maryę-Annę, czekającą u portu, wyraz zachwytu, rozpromienienia, jaki się odbił na jej twarzy przy powitaniu: „To ty, mój Sullianie, to ty!" Czuje jej pocałunki i dawne troski, przerażenia, giną w długich pieszczotach....

Płyną dalej.

Po długiej chwili, Guen znowu mówi:

— Zdaje mi się, że jesteśmy na ławicy. Widzę piasek w morzu. Dobrzeby było sieć zarzucić, jak myślisz? Ryby poruszają się w świetle księżyca.

Sulian, widzi teraz swego syna, takiego malutkiego w kołysce, upragnionego, pierworodnego, którego Marya-Anna karmi swoją piersią, taka dumna, że może go pokazać na ulicach Perros. Lekki uśmiech ukazuje się na ustach młodego człowieka.

Łódź płynie prosto z rozpiętymi żaglami.

Dalej, daleko od ziemi francuskiej, Guen znowu się odezwał.

— Sullianie, przed upływem trzech godzin będziemy już u Anglików, albo nie znam się na swojem rzemiośle. Korentyna już uprzedzona. Natychmiast zawracamy. Wziąłem dla niej dwa szale, które twoja żona mi dała. I w drogę! Sądzę, że jutro przed południem, mój kochany, jeżeli wiatr nam dopisze, wpłyniemy do Guer'u, a w dwie godziny później do Lannion.

— Tak, ojcze — odrzekł Sullian.

Guen dodał.

— Nie straciliśmy czasu, przyjacielu. Czy myślisz, że Simona będzie z nas zadowolona?

I tym razem uśmiechnęli się obydwa do tej samej myśli. Od czasu do czasu zamieniali po słów kilka ciągle o tym samym przedmiocie. Ale księżyc zrobił się już bardzo duży i cały czerwony zsunął się we mgły na horyzoncie. Morze pociemniało. Siedzący w łodzi zamilkli.

Mały chłopak okrętowy nie przestawał śpiewać, siedząc, jak na koniu na przednim maszcie.

XXIII.

O świcie już Simona nie spała, zbudzona niepokojem. Czy ojciec odjechał? Wstała z łóżka przerażona i słuchała, przykładając ucho do ściany, wytapetowanej papierem w gierlandy kwiatów, dawniej błękitnych a teraz zbielałych.

Nie, pan L'Héréec był jeszcze u siebie. Słyszała odgłos jego kroków w sąsiednim pokoju. Nie opuści domu przed wyznaczoną porą, po południu. I nagle przeniknęła dziewczynkę nowa obawa: „Byleby tylko przyjechali! Byleby nie przybyli za późno!"

Policzyła godziny pozostające do odjazdu ojca i przekonała się, że było ich niewiele.

Zaledwie się ubrała, natychmiast zeszła na dół, żeby się dowiedzieć, czy niema jakiej depeszy.

— Niema nic, panienko — rzekła Fantic — od kiedy dzwoniono na Anioł Pański, czekamy obie z Gote i serce nam podskakuje na każdy odgłos dzwonka... Mnie szczególniej, rozumie panienka! — dodała ciszej, ze spojrzeniem, w którem dawne jej przywiązanie, długo powściągane i tłumione, paliło się teraz płomieniem.

Pani Joanna już była uprzedziła Simonę zadając to samo pytanie. Potem, wyszła z domu. Pan L'Héréec także wyszedł i udał się do fabryki, jakby to był dzień całkiem zwyczajny.

Simona pozostała sama, rozgorączkowana, przebiegając z miejsca na miejsce po całem mieszkaniu, po ogrodzie, drżąc za każdym razem, gdy jakie drzwi się otwierały. A każdy, najmniejszy odgłos rozlegał się długo i głośno w tym pustym zakątku małego miasta. Ale do drzwi przychodzili tylko handlarze owoców lub biedni, po swoją połówkę chleba, który pani Joanna rozdawała każdej soboty.

Żadnej wiadomości o Guenie, o pani Korentynie i Sullianie, a godziny upływały jedna za drugą...

Kilkakrotnie Simona wchodziła na strych, skąd przez okienko, umieszczone nad pokojem ojca, widać można było ruchome zwierciadło rzeki pomiędzy dwoma rzędami równo posadzonych drzew. Rzeka obecnie była płytka; ale przypływ wód Oceanu dawał się już spostrzegać. Niewidoczny dla oka prąd od pełnego morza, wprawiał wodę w ruch jednostajny; ławice namułu ukazywały się ze wszystkich stron.

(Ciąg dalszy nastąpi).

II. Od chwili pojawienia się tych demonstracyj i agitacyi c. k. Rada szkolna krajowa zajęła w obec nich niedwuznaczne stanowisko. Zrazu wydała do gron nauczycielskich poważne ostrzeżenie i wezwała je, by wpływały wszelkiemi siłami na uspokojenie młodzieży i strzegły ją przed przedwczesnem rozpolitykowaniem.

Następnie zarządzono szczegółowe i ścisłe inspekcye tych zakładów, w których złe zdawało się występować na jaw, a wyniki tych inspekcyi wzięto za podstawę dalszych szczegółowych zarządzeń.

Gdy nastąpiły niestosowne demonstracye i agitacye, zarządzała c. k. Rada szkolna krajowa ścisłe dochodzenia bądź to przez dyrekcye zakładów, bądź też przez c. k. krajowych inspektorów szkolnych i delegowane w tym celu komisye, a uczniów, którym udowodniono winę w tym kierunku, karała surowo w przysługującym jej zakresie. W pewnym przypadku zarządzono zamknięcie klasy i nowe wpisy.

Nauczycielom, których przykład lub niedość właściwe w innym względzie postępowanie nasuwały obawy, nie szczędzono poważnych upomnień, a gdzie to było wskazane, chwycono się ostrzejszych środków.

Władza szkolna zdaje sobie zupełnie sprawę z całej grozy i niebezpieczeństwa, jakie z powodu tych agitacyi zagraża interesowi szkoły i młodzieży i gdyby agitacya ta w murach szkolnych nie miała ustać rychło w zupełności, władza szkolna nie cofnie się przed najenergiczniejszymi środkami, aby z rozwagą i spokojem, ale stanowczo położyć jej tamę"".

Oświadczenie to przyjęła komisya z uznaniem i z zaufaniem, że władze szkolne, jak się same wyraziły, postępować będą „z rozwagą i spokojem, ale nie cofną się przed najenergiczniejszymi środkami, żeby podobnym agitacyom tamę położyć". Komisya szkolna podaje Sejmowi w tym przedmiocie rezolucyę do uchwalenia.

Obok takich objawów złych i przykrych, są inne pocieszające.

Dbałość o fizyczne i moralne potrzeby uczącej się młodzieży, o należyty dozór nad nią i wpływ dobry a kształcący, objawia się w kraju w sposób prawdziwie piękny, przez znaczną liczbę zakładanych i utrzymywanych burs. Brody mają ich dwie, chrześciańską i izraelicką, Brzeżany dwie, polską i ruską. Najmłodsze gimnazyum w Dębicy, jedną Drohobycz dwie, polską i ruską. Podobnie Jarosław, Kołomyja, Przemyśl, Stryj, Tarnopol; Nowy Sącz ma trzy bursy, z tych dwie różnoruskie: ruska i ukraińsko-ruska. Tak samo Stanisławów. Sambor trzy, z tych jedna ruska. Bochnia, Podgórze, Rzeszów, Tarnów, Wadowice, Złoczów, mają po jednej bursie. Bursy zaś nie są jedynym objawem i środkiem opieki nad uczniami. Wspierają ich, i doglądają ile mogą w kilku miastach osobne w tym celu założone stowarzyszenia. Żywią zaś ubogich uczniów, nieraz i trwale klasztory, swoimi własnymi środkami, raczej uzbieranemi wsparciami. Szczególną uwagę zwracają na siebie zakłady, w których księża Biskupi utrzymują uczniów własnym kosztem: i tak, kardynał książę Biskup krakowski uczniów 35, Arcybiskup lwowski łaciński we Lwowie 60, w Buczaczu sześciu. Arcybiskup lwowski obrz. greck. 24, Biskup przemyski obrz. łać. 31, Biskup tarnowski kilku.

Naglącej i wielkiej potrzebie budynków szkolnych, zaradza się według możności. C. k. Ministerstwo oświaty wstawiło w preliminarz budżetu koszta budowy I. i V. gimnazyum we Lwowie i gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu.

Przy małej liczbie a ogromnem przepełnieniu szkół średnich wysuwa się sama z siebie kwestya zakładania szkół nowych. Starania i obietnice ofiar ze strony różnych miast nie ustają. Obecnie mamy je z Jaworowa, z Gorlic, z Tarnobrzegu, z Rawy Ruskiej i z Łańcuta.

Dwa miasta dopominają się o szkołę średnią na podstawie powodów bardzo silnych i trafiających do przekonania: Sokal, spełnienie swego żądania miał już prawie przyobiecane, a doczekać się go nie może. Żywiec jest w położeniu podobnem i tak samo zasługuje na szczególną uwagę.

Wielka jest liczba tych miast i powiatów, które usilnie proszą o szkołę średnią. W roku 1901 polecone były Rządowi: Nowy Targ, Mielec, Sokal, Czortków, Rzeszów, Żywiec, Rohatyn, Śniatyn i Tarnobrzeg. Od tego czasu Śniatyn zyskał szkołę realną, a Rzeszów ma pewność drugiego gimnazyum od 1 września 1904 roku. Ale w miejsce tych dwóch miast występują z uzasadnionemi żądaniami nowe: Jaworów, Rawa Ruska, Łańcut. Komisya szkolna wie, że wszystkiemu naraz stać się zadosyć nie może, poprzestaje więc tylko na poleceniu wszystkich do stopniowego uwzględnienia.

Komisya szkolna stwierdza, że każdy nieuprzedzony przyznać musi, że jest w naszych szkołach średnich znaczna zmiana na lepsze. Ktokolwiek miał sposobność przekonać się z doświadczenia, ten widzi, że uczniowie wychodzą z gimnazyum do Uniwersytetu, ze znacznie większym zasobem wiadomości, niż to było przed laty jeszcze dwudziestu. Że dalej w egzaminach kandydatów na nauczycieli szkół średnich podniósł się poziom wymagań i poziom odpowiedzi. Większa liczba i zakładów i posad nauczycielskich i budynków, jest także niezaprzeczonym postępem. Tak samo, powstające bursy, małe seminarya biskupie i Stowarzyszenia, opiekujące się uczniami. Ćwiczenia gimnastyczne, kształcenie w muzyce i rosnące jej zamiłowanie, wszystko to są rzeczy dobre i obiecujące na przyszłość.

Ale nie mniej pozostaje nam do osiągnięcia, jakeśmy już dotąd osiągnęli. Nad wszystkiem góruje fakt ogromnego przypływu uczniów i finansowa niemożebność dostarczenia im tylu szkół i tylu nauczycieli, ileby wymagała potrzeba nauki i roztropny wzgląd na przyszłość i tych uczniów i społeczeństwa.

Dalej, jest wzgląd na religijne i moralne wychowanie młodzieży, którą z wielu powodów niezależnych od władz szkolnych, nie da się wychować tak ściśle i tak skutecznie, jakby należało.

Wreszcie, są stosunki i potrzeby niektórych okolic i powiatów, które nakazują nie ociągać się z zaopatrzeniem ich w szkoły średnie, ze względu nie na samą tylko ich potrzebę, ale na pożytek kraju i społeczeństwa całego.

Z tych powodów komisya szkolna podaje Sejmowi do uchwały ponownej niektóre dawniej już uchwalone jego rezolucye, a dodaje do nich te, które stosunki lat ostatnich, zdaniem komisyi, uczyniły pożądanemi. A mianowicie:

Komisya szkolna wnosi:

Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich z lat 1900 1 i 1901 1902 przyjmuje Sejm do wiadomości.

II. Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości oświadczenie złożone przez reprezentanta władzy szkolnej w komisyi szkolnej sejmowej, że władza szkolna zdaje sobie w zupełności sprawę z grozy i niebezpieczeństwa, jakie z powodu agitacyi socyalnych i politycznych zagraża interesowi szkoły i młodzieży, i że gdyby agitacya ta między młodzieżą szkolną nie miała rychło ustać w zupełności, władza szkolna „nie cofnie się przed najenergiczniejszymi środkami, aby z rozwagą i spokojem, ale stanowczo położyć jej tamę".

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby w miarę spodziewanego przybytku sił nauczycielskich zakładał nowe szkoły średnie.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby oprócz zakładania nowych szkół średnich, zastanowił się nad niezwykłym a jednostronnym napływem młodzieży do gimnazyów w Galicyi, i tak przez szybsze zakładanie szkół z kierunkiem praktycznym, jak przez inne uregulowanie uprawnień uczniów szkoły takie kończących, zapobiegł szkodliwym skutkom, jakie dla młodzieży kończącej Uniwersytet, mógłby wywołać nadmiar kandydatów na ograniczoną liczbę posad w zawodach wymagających studyów gimnazyalnych, względnie uniwersyteckich.

V. Wzywa się c. k. Rząd, aby ustanowił większą liczbę posad krajowych inspektorów szkół średnich.

VI. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę religii uczynił przedmiotem egzaminów dojrzałości.

VII. Wzywa się c. k. Rząd, aby naukę historyi kraju rodzinnego uczynił obowiązkową w gimnazyach.

VIII. Wzywa się c. k. Rząd, iżby przy szkołach średnich zaprowadził dozór nad zdrowiem uczniów, przez ustanowienie lekarzy szkolnych.

Tem samem załatwione są petycye: miast Gorlic i Jaworowa, wydziału powiatowego w Rawie ruskiej i wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

Sprawy sejmowe.

W sobotę przeprowadzono w komisyi dla reformy wyborczej obszerną wstępną dyskusyę nad wnioskiem posła Oleśnickiego o zaprowadzenie bezpośrednich wyborów w IV. kuryi i o utworzeniu V. ogólnej kuryi przy wyborach do Sejmu.

W dyskusyi wzięli udział pp.. Apolinary Jaworski, Bobrzyński, Wodzicki, Górski, Moysa, Oleśnicki i Stapiński. Pos. Oleśnicki uzasadniał swój wniosek. Następny mowca, pos. Stapiński, rzucił groźbę, że gdyby Sejm nie zmienił ordynacyi wyborczej, to wówczas, jak się wyraził, „zahamujemy wszelką działalność Sejmu". Przewodniczący pos. Apolinary Jaworski natychmiast zastrzegł się stanowczo przeciw rzucaniu tego rodzaju gróźb.

Dyskusyi nieukończono i odroczono do następnego posiedzenia.

Komisya sanitarna na podstawie referatu pos. Wursta uchwaliła postawić w Sejmie wniosek o uznanie szpitala w Kałuszu za powszechny i publiczny. Następnie obradowano w dalszym ciągu nad opracowanem przez pos. Marsa sprawozdaniem o czynnościach departamentu sanitarnego Wydziału krajowego. Przemawiali pp.: Bednarski, Mars, Wodzicki, Trzecieski, Jabłoński, Wilczkiewicz.

Osierocone stolice biskupie
pod berłem rossyjskiem.

Zdaje się, że nareszcie obsadzenie osieroconych stolic biskupich w Królestwie Polskiem, na Litwie i w dyecezyach cesarstwa, nastąpi w niedługim czasie.

Wakują tu obecnie następujące miejsca:

1. Metropolia mohylowska (stolica w Petersburgu), na którą, przeznaczony jest biskup płocki hr. Szembek.

2. Biskupstwo wileńskie, osierocone przez usunięcie zeń przed kilku laty ks. biskupa Zwierowicza, którego najpierw internowano w Twerze, a następnie mianowano biskupem sandomierskim. Biskupem wileńskim ma być mianowany niewątpliwie obecny biskup tyraspolski ks. Ropp (dyecezya tyraspolska z nominalną stolicą w Saratowie, obejmuje gubernie południowe cesarstwa, przylegające przeważnie do morza Czarnego).

3. Biskupstwo seyneńskie (gubernia augustowska, a w niej część ludności żmudzkiej, do gubernii tej należącej), osierocone przez śmierć ks. biskupa Baranowskiego. Według pogłosek (podanych przez jedno z pism warszawskich, a nie potwierdzonych dotąd) następcą ma być ksiądz prałat Józef Antonowicz, obecnie administrator tejże dyecezyi, kustosz katedry seyneńskiej; na wakujące zaś miejsce biskupa-sufragana tejże dyecezyi ma być zamianowany ks. Prepolanis (Żmudzin).

33

JERZY.

POWIEŚĆ.

VIII.

(Ciąg dalszy).

W pierwszej chwili, usłyszawszy płacz tak drogiej mu kobiety, chciał rzucić się ku niej ze słowami pociechy i współczucia. Lecz wstrzymał się w pół drogi. Wszakże ta kobieta płakała za najzaciętszym jego wrogiem, za człowiekiem, który go do grobu popychał, a zresztą żegnała się ze swym mężem, nie należało jej przeszkadzać, miała do tego najzupełniejsze prawo....

Jerzy czekał na chwilę, kiedy Lily powstanie sama, by zbliżyć się do niej, i przemówić. Tymczasem zaś myślał.

Więc Lily kochała jednak księcia prawdziwie, kiedy tak trudno było jej się rozstać z martwemi jego zwłokami, więc on się może mylił, przypuszczając zarozumiale, że ona kochała tylko — jego?...

Po chwili powstała Lily zwolna z klęczek, a obróciwszy się, spotkała utkwiony w siebie wzrok Jerzego.

— Pan jeszcze tutaj?... — wyrwało się na jego widok z ust kobiety, a w głosie jej drżało zdziwienie.

Jerzy zbliżył się wolnym krokiem do księżnej i rzekł cicho:

— Wybacz pani, że stałem się mimowolnym świadkiem ostatniego twego pożegnania z umarłym, ale twój smutek.... twa boleść przykuły mnie do miejsca!... Nie chciałem cię przytem, pani, zostawić tak samą....

Zamilkł. Po chwili ogarnął ją spojrzeniem.... Po przez żałobny, czarny woal, błyszczały załzawione jeszcze, ciemne, szafirowe jej oczy, zapatrzone w dal zdawały się nic i nikogo nie widzieć. Z pod kapelusza wymykały się bezładnie, wichrzyły drobne kosmyki włosów, a na twarzy osiadł był wyraz cichego smutku i cierpienia. Jerzy zadrżał. Każdy rys, każdą cząsteczkę — wszystko w tej twarzy ukochał za młodu i kochał dotąd niezmiennie!

Żeby nie ten cmentarz, nie te groby i nie chwila tak smutna i bolesna, byłby niewątpliwie porwał idącą obok niego kobietę w ramiona, obsypawszy ją pocałunkami, wyznał swą miłość po raz nie wiem już który, wyrwawszy również obietnicę od niej, że zostanie wyłącznie „jego" na całe życie!... Spojrzenie Jerzego, objąwszy powtórnie całą postać idącej obok niego Lily, spoczęło na niej wymowne, palące, pełne miłości... A ona, jakby poczuwszy ten wzrok magnetyczny, zwróciła powoli ku Jerzemu głowę i spojrzenia ich zetknęły się z sobą na chwilę... W oczach mężczyzny zapłonęło jeszcze bardziej bezgraniczne, wielkie uczucie, które odbiło się w źrenicach kobiety lecz tylko na chwilę, zniknąwszy, przymglone smutkiem i żałobą!... Trochę drżącym od wzruszenia głosem, aby coś powiedzieć, przemówił pierwszy Jerzy.

— Któż mógł przypuścić, że od ostatniego widzenia się naszego takie straszne zmiany nastaną....

Na te słowa drgnęło ramię kobiety; odrzekła mu cicho:

— O, nie mówmy dziś o tem, zresztą, nasze ostatnie widzenie, Jerzy, winniśmy zupełnie wykreślić z pamięci.

— Wykreślić?... — powtórzył dotknięty Jerzy.

— Tak jest — rzekła z mocą Lily — bo ono nietylko było źródłem moich osobistych cierpień, gdy upokorzona podejrzeniem męża, pewnego mej winy, nie chcąc się na razie bronić, milczałam... ale.... — tu kobieta zatrzymała się chwilę, zabrakło jej bowiem tchu ze wzruszenia.... — Ale — powtórzyła z siłą — bo stało się powodem, że ja.... ja nie zdołałam się nawet oczyścić — głos Lily załamał się — przed nim, przed Albertem, z winy, której nie popełniłam!.. On umarł, rozumiesz... Jerzy, to straszne, on umarł z przekonaniem, że byłam.... kochanką... pana!

Ostatnie wyrazy zadźwięczały jakby mimowolną pogardą, i ręka jej wysunęła się instynktownie z pod ramienia Jerzego..

A Jerzemu się zdawało, że jakaś przepaść otwiera się nagle pod jego stopami. Ujrzał w jednej sekundzie to, czego we własnych cierpieniach zaślepiony dotąd nie widział, a mianowicie, na co naraził lekkomyślnością swoją tę kobietę, tak ukochaną, zrozumiał również, że teraz, wobec śmierci księcia, ona mu tego nigdy nie zapomni. Spojrzał na Lily.

Szła o kilka kroków oddalona od niego, a Jerzy widząc znikające marzenie całego życia, pamiętając zarazem o jutrzejszym terminie, rzucił się naprzód, jak nieprzytomny, zapomniawszy o wszystkiem, co go otaczało. Ująwszy za rękę Lily, zatrzymał ją i rzekł, półgłosem cicho, ale dobitnie.

— Lily, pamiętaj, że jeśli mną pogardzisz i odtrącisz od siebie, pamiętaj, że życie całe żałować tego będziesz, ja cię kocham, ubóstwiam, czy słyszysz?...

Tu Jerzy ścisnął jeszcze bardziej trzymaną w dłoni drobną rączkę Lily i pochyliwszy się, utkwił w nią wzrok badawczy, uporczywy. Na chwilę, zabłysło coś w oczach kobiety, coś, co Jerzemu wydało się nagle jakby jutrzenką wschodzącą na niebie jego przyszłości i życia, ale niestety trwało to tylko zaledwie sekundę. Przelotny wyraz współczucia znikł z twarzy Lily, i w oczach jej zgasła iskra miłości i przebaczenia. Wolnym ruchem wysunąwszy dłoń swą z uścisku Jerzego, wskazała ręką widniejący zdaleka grób Rossolińskich i rzekła tylko:

— Jerzy, na Boga, tam grób!... — poczem, rzuciwszy mu ostatnie spojrzenie, skierowała się ku wyjściu z cmentarza. Jerzy zaś, jak skamieniały, pozostał na miejscu.

Oddalała się wciąż powoli, a po chwili przestąpiła próg bramy, gdzie oczekiwał na nią lokaj w czarnej liberyi.

I odjechała!... Odjechała bez słowa, ze wspomnieniem tamtego na ustach!... Niebawem turkot oddalającego się pojazdu zginął, zamilkł gdzieś w przestrzeni — nastała cisza. Jerzy poczuł równocześnie ogromne zmęczenie tak moralne, jak i fizyczne, serce go bolało, jakiś ciężar przytłaczał mu barki. Cmentarz tchnął spokojem. Jerzy odwrócił się zwolna i skierował się w długą i cienistą aleę.

Cichy, milczący gród smutku działać począł na niego kojąco, choć żył jeszcze, było mu już dobrze z umarłymi.

— I ja tu przyjdę — myślał.

Gdyby tylko mógł, nie ruszyłby się stąd wcale.

Czas mijał.... Dobrą godzinę przesiedział Jerzy na jednem miejscu, kołysany ciszą grobów i łagodnym szumem drzew, tak samo smutnych jak i on. Wreszcie powstał, skierował ku wyjściu swe kroki, a wkrótce ogarnął go wielkomiejski ruch, tętniący tuż za bramą cmentarza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Łubieński.

4. Biskupstwo płockie, które w razie mianowania obecnego biskupa ks. Jerzego hr. Szembeka, metropolitą mohylewskim, zostałoby również osieroconem. Następcą w tym wypadku zostałby prawdopodobnie ks. prałat Wnukowski. Pogłoski, jakoby obecny biskup lubelski ks. Jaczewski przeniesiony miał być do Płocka, nie sprawdzają się. Przypomnieć należy, że ksiądz biskup lubelski jest tym samym, którego przeszłej zimy zawezwano do Petersburga, gdzie na nim chciano wymódz ustępstwo na rzecz nauczania religii w gimnazyach i szkołach „z ludnością mieszaną“ t. j. unicką) w języku rossyjskim, przeciwko czemu biskup stawił energiczny a skuteczny opór.

5. Biskupstwo tyraspolskie, które, w razie mianowania dotychczasowego biskupa, ks. barona Roopa, biskupem wileńskim, byłoby również osierocone. Kapituła petersburska, której kompetencya sięga na wszystkie dyecezye po za Królestwem Polskim, przedstawiła podobno na to miejsce ks. Ellerta, profesora Akademii duchownej w Petersburgu. Wiadomość ta jednak potrzebuje również potwierdzenia.

Po za temi dyecezyami, wakuje posada sufragana dyecezyi kujawsko-kaliskiej (stolica we Włocławku) osierocona przez śmierć ks. biskupa-sufragana Kossowskiego. Obecnie toczą się, jak donoszą do *Dziennika Poznańskiego* w sprawie obsadzenia osieroconych stolic ożywione pertraktacye ze Stolicą Apostolską. Niespodziewane przedłużenie urlopu ks. biskupa Szembeka bawiącego w Rzymie, jest z kwestyą tą prawdopodobnie ściśle związane. W każdym razie ukończenia układów oczekują w niedługim terminie.

Ruch zbrojny w Macedonii.

Wedle wiadomości nadchodzących z Konstantynopola, widział się rząd turecki zmuszonym do zarządzenia surowych środków przeciw szerzeniu się niekarności żołnierzy, której kilka wypadków stwierdzono w trzecim korpusie. Tak n. p. niedawno zbiegł z Köpnilü cały oddział złożony z 50 żołnierzy, rabując w okolicy, co się dało. Za zbiegłymi wysłano w pogoń silny oddział, który ma rabunkom kres położyć i zmusić dezerterów do powrotu.

W Perlepe pewien żołnierz zgładził dezertera, który chciał rabunkom położyć tamę. Złożony natychmiast sąd wojenny skazał go na śmierć. Gdy jednak wyrok zapadł towarzysze skazanego urządzili demonstracyę, aby powstrzymać egzekucyę.

Osławiony z powodu swych wykroczeń w Kruszewie i Kirkilisie batalion redifów prizrendskich, po wielu trudach został na koniec rozwiązany.

Sformułowane w Mürzsteg identyczne noty rządów Austro-Węgier i Rossyi sprawiły, jak do *Pol. Cor.* donoszą, jak najlepsze wrażenie w politycznych kołach Belgradu. Twierdzą one, że Serbia niczego więcej nie żąda, jak tylko tego, by jej rodacy w Starej Serbii i Macedonii mogli w spokoju i dobrem porozumieniu z innymi ludami tej prowincyi pracować nad swym rozwojem narodowym i kulturalnym. Dotychczas przeszkadzała im w tej pracy z jednej strony polityka gwałtów, wdrożona przez komitety macedońskie, z drugiej zaś strony znana walka eksterminacyjna, której ostrze skierowali przeciw ludności serbskiej na owej ziemi mahometańscy Albańczycy Starej Serbii. Nota owa najbardziej interesowanych mocarstw zwraca się zarazem przeciwko Turkom, dopuszczającym się nadużyć, jak przeciw komitetom. Dlatego też każdy Serb musi powitać ją z zadowoleniem, zwłaszcza że w nocie zapowiedziano także skuteczniejszą kontrolę nad reformami.

* * *

(Telegramy).

Konstantynopol, 12 października. Rossyjski ambasador Zinowiew był wczoraj u sułtana na audyencyi. Omawiano ostatnią notę Rossyi i Austryi i podniesiono konieczność położenia kresu wykroczeniom, jakich dopuszczają się wojska tureckie w obec Bułgarów. Bułgarski agent dyplomatyczny Naczewicz doniósł rządowi tureckiemu o wybrykach wojsk tureckich, które kilkakrotnie już przekroczyły granicę bułgarską.

Konstantynopol, 12 października. Według wiadomości konsularnych z Monastyru, stoczono niedawno w pobliżu Monastyru kilka potyczek, w których brało udział około 200 powstańców; 65 z nich poległo. Po stronie tureckiej poległo 2 oficerów i 15 żołnierzy, 10 żołnierzy odniosło rany. Zdobyto wielkie zapasy żywności.

Konstantynopol, 12 października. Z Adryanopola donoszą, że wszystkie tamtejsze władze wojskowe i cywilne otrzymały irade sułtańskie nakazujące ochronę niewinnej ludności bułgarskiej, a zwłaszcza kobiet i dzieci.

Sofia, 12 października. Rząd otrzymał wiadomość, że batalion turecki przekroczył onegdaj bułgarską granicę koło Dubnicy i wyparłszy patrol bułgarski, splądrował całą wieś. Nadeszły jednak dwie bułgarskie kompanie, które po krótkiej walce przerzuciły Turków na drugą stronę granicy. Ze strony tureckiej padło podobno 4 żołnierzy, z bułgarskiej jeden.

KRONIKA

Lwów, 12 października.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Oleszycach (pow. cieszanowskiego) na odrestaurowanie spalonej cerkwi zapomogi w kwocie 200 K.

— **Obiad.** U JE. Pana Namiestnika i hrabiny Potockiej odbył się wczoraj, w niedzielę, o godzinie 8 wieczorem obiad na 38 nakryć, w którym, oprócz dostojnych gospodarstwa, wzięli udział: Ich Ekscelencye: Najprz. ks. Arcybiskup Andrzej hr. Szeptycki, P. Minister dr. Leonard Piętak, Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Filip Zaleski, dr. Leon hr. Piniński i Apolinary Jaworski; dalej ks. infułat dr. Feliks Zabłocki, prezes Tow. gospod. dr. Włodzimierz Kozłowski, radcy Dworu: hr. Włodzimierz Łoś, Kazimierz Laskowski, dr. Józef Merunowicz i dr. Ignacy Dembowski; posłowie na Sejm krajowy: Jan Trzecieski, Stanisław Brykczyński, Bolesław Żardecki, Jan Urbański, Franciszek Maryewski, prof. dr. Antoni Mars, Stefan Moysa-Rosochacki, Tadeusz Cieński, dr. Władysław Czajkowski, Stanisław Dąmbski, Michał Garapich, Stanisław Bal, Antoni Teodorowicz, dr. Tadeusz Skałkowski, Kornel Paygert, Władysław Płocki, Oskar Schnell, Tadeusz Romanowicz, Aleksander Barwiński, dr. Henryk Kolischer, dr. Michał Korol, Tytus Buynowski, Emil Michałowski i radca Wydziału krajowego Jan Antoniewicz.

— **Uroczystość inauguracyjna.** Na sobotniej uroczystej inauguracyi roku szkolnego na Uniwersytecie lwowskim reprezentował Prokuratoryę skarbu wiceprokurator skarbu radca Dworu dr. Karol Engel.

— **Z Uniwersytetu**. P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiellońskiego, którą udzielono *veniam docendi* z zakresu nauki skarbowości i austryackiego prawa skarbowego dr. Jerzemu Michalskiemu, starszemu inspektorowi podatkowemu w Chrzanowie.

— **Uroczystość inauguracyi** roku szkolnego 1903/4 na Politechnice lwowskiej odbędzie się jutro, 13 b. m. o godzinie 10 przed południem.

Podczas inauguracyi odczyt na temat „Znaczenie rzutu poziomego w budownictwie utylitarnem i o gospodarstwie społecznem“ wygłosi prof. Jan Lewiński.

— **Henryk Sienkiewicz** bawi obecnie w Warszawie; w tych dniach wraca do Oblęgorka, gdzie jeszcze przez kilka tygodni pozostanie.

— **Dr. Piotr Chmielowski** w powrocie z dłuższej wycieczki do Szwajcaryi, bawił przez sobotę w Krakowie. Stan jego zdrowia polepszył się znacznie w ostatnim czasie i pozwoli mu — jak zaznacza *Nowa Reforma* — na rozpoczęcie wykładów literatury na Uniwersytecie lwowskim już w bieżącem półroczu zimowem.

P. Chmielowski opuszcza w tych dniach Zakopane, gdzie dotąd stale w ostatnich latach zamieszkiwał.

— **C. k. Namiestnictwo** poszukuje tłómacza języka węgierskiego na język polski a w razie potrzeby i na język niemiecki. Podania należy wnosić do dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa.

— **Listonosz wiejski**. Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Sorocku tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Iławcze i Hleszczawa.

— **Nowe składnice pocztowe.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza Dyrekcya poczt i telegrafów nowe składnice pocztowe: w Gumniskach-Fox i w Ociece (pow. ropczyckiego), w Sokolnikach i Wrzawach (pow. tarnobrzeskiego), oraz w Jurkowie (pow. brzeskiego).

— **Tow. politechniczne** urządza we środę, dnia 14 b. m., wycieczkę dla zwiedzenia Związkowej fabryki olejów za rogatką Żółkiewską we Lwowie i w tym celu zaprasza wydział główny członków Towarzystwa, aby się zechcieli zebrać w dniu wymienionym punktualnie o godzinie 4 po południu u przystanku kolei konnej na placu Gołuchowskich.

— **Na ludność** wiejską dotkniętą powodzią, gradobiciem i słotą. Akademicki komitet ratunkowy, zawiązany w Czytelni akademickiej w skutek odezwy ratunkowego komitetu centralnego, zorganizował kwestę po domach, przy współudziale pań, i kwestę z puszkami po ulicach, kawiarniach, restauracyach i t. p. Kwesta po domach przyniosła 2803 K. 46 h., kwesta w puszki 1061 K. 84 h.; razem 3865 K. 30 h.

Prócz tego pomagano komitetowi centralnemu w pracy manipulacyjnej. Serdeczna wdzięczność należy się paniom, które swym łaskawym współudziałem przyczyniły się do powodzenia zacnej myśli, powziętej przez młodzież akademicką.

— **Wystawa ogrodnicza**, urządzona na placu powystawowym z końcem zeszłego miesiąca, przyniosła czystego dochodu około 1500 K., które otrzyma Tow. ogrodniczo-sadownicze.

— **W zdrowiu** p. Mieczysława Schmitta, redaktora *Dziennika Polskiego*, które po powrocie z Krynicy pogorszyło się, zaszło obecnie znaczne polepszenie.

— **Zgromadzenie** pomocników kancelaryjnych odbyło się w niedzielę po południu w sali „Gwiazdy“ pod przewodnictwem p. Bunda. Po przemowie p. Wankego, który wspomniawszy o projektowanym zjeździe Związku pomocników kancelaryjnych z całej Monarchii w Wiedniu, wyłuszczył główne żądania personalu pomocniczego — i po przeprowadzonej na ten temat dyskusyi, uchwalono rezolucyę, domagającą się od Rządu uwzględnienia owych żądań.

Rezolucya domaga się mianowicie uregulowania płac (ustanowienia jednej klasy płacy); wynagrodzenia kwaterowego w takim stosunku, jak urzędnikom; wprowadzenia egzaminów; zrównania uprawnienia do posad urzędników z certyfikatowcami, po przebytych 8 latach służby w charakterze pomocnika; zniesienia prawa wypowiadania służby na podstawie dyscyplinarnie osądzonych przekroczeń; usunięcie przepisu, wedle którego potrąca się pomocnikom kancelaryjnym 5 lat z poczytalności emerytalnej; podwyższenia pensyi dla wdów z 700 na 800 K. rocznie; wybieralności przynajmniej połowy członków do funduszu emerytalnego; zaprowadzenia uniformów; uprawnienia do zniżek kolejowych; przyznania prawa do zaliczek; opłaty Kasy chorych przez Rząd; pozostawienia pełnych poborów służbowych w czasie urlopów i ćwiczeń wojskowych; zmiany tytułu i t. d., i t. d.

Rezolucya ta ma być przez osobną delegacyę przedłożona na zjeździe wiedeńskim. Wybór delegatów dokonany być ma na zwołanem *ad hoc* zebraniu dnia 14 b. m.

— **Z „Sokoła“.** W niedzielę, dnia 18 b. m., urządza polskie Tow. gimn. „Sokół“ we Lwowie uroczysty wieczór Kościuszkowski.

— **W sali** „Skały“ odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 2 po południu zgromadzenie Towarzystwa „Prawnej pomocy“ certyfikatystów wojskowych z następującym porządkiem dziennym: 1. Udzielenie absolutoryum. 2. Wybór wydziału. 3. Wnioski.

— **Nadzwyczajne** posiedzenie wielkiego wydziału Kasy oszczędności m. Krakowa w sprawie wypłaty sumy na cele ewakuacyi Zamku królewskiego na Wawelu, odbędzie się dnia 15 b. m.

— **Budowę Muzeum przemysłowego** objęło miasto we własny zarząd, gdyż przedsiębiorca tej budowy budowniczy p. Edmund Żychowicz ogłosił przed kilku dniami niewypłacalność. Pasywa wynoszą około 140.000 koron. Ofiarą niewypłacalności p. Żychowicza padło wielu przedsiębiorców, między innymi pp.: Tyrowicz 15.000 koron, Konopacki 24.000 koron, Ciuchciński 20.000 koron i Wczelak około 50.000 koron. P. Żychowicz popadł w niewypłacalność dlatego, że starając się o budowy i chcąc ubiedz innych przedsiębiorców, przedkładał bardzo niskie oferty, tak niskie, że dokładać do nich musiał. Ostatnia oferta na budowę muzeum była o 60.000 koron niższą od innych. Wczoraj w mieszkaniu p. Wczelaka odbyło się zgromadzenie wierzycieli p. Żychowicza, na którem postanowiono pospieszyć z sanacyą jego interesów, aby nie dopuścić do ogłoszenia konkursu.

— **Straszna ulewa** w połączeniu z grzmotami i błyskawicami przeszła w sobotę po godzinie 8 wieczorem nad Lwowem.

— **Druga ochronka** ruska powstała w tych dniach w mieście naszem na Żółkiewskiem. Pierwszą ochronkę ruską we Lwowie założono w r. z. na Gródeckiem.

— **Morderstwo przy ul. Kościuszki.** Rozprawa karna przeciw Czerwenyjowi, Wierzchołkowi i Radziewiczowi o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego przed kilku miesiącami w domu przy ul. Kościuszki 5, na osobach Amelii Orange'owej i jej służącej Spinnerównej, odbędzie się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych w listopadzie.

— **Zgubiono** wartościową damską lornetkę, oprawną w szyldkret, wraz z oksydowanym łańcuszkiem. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić u p. Krzyształowskiego, ul. Ochronek 1, I. piętro, gdzie otrzyma stosowną nagrodę.

— **Komisya** dla rewizyi trasy części kanału wodnego Zator-Kraków, odbyła w sobotę po południu w sali obrad krakowskiej Rady miejskiej drugie posiedzenie i przyjmowała dalsze zarzuty ze strony reprezentantów powiatów wadowickiego, podgórskiego i krakowskiego. Dalsze zebranie komisyi odbędzie się dziś przed południem.

△ **Nagła śmierć.** W realności przy ul. Podgórnej 2 zmarła w sobotę nagle 58-letnia żebraczka Karolina Gdula. Komisaryat III dzielnicy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **Zatrucie grzybami.** Teofila Kaczmarek, żona służącego, zamieszkała we wsi Zamarstynowie, spożywszy wczoraj wieczorem jadowite jakieś grzyby, dostała nagle strasznych boleści. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, odwiozło Kaczmarkową do szpitala powszechnego. Życiu jej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

△ **Znaczna kradzież.** Onegdaj w nocy dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do sklepu Dory Dornzweig przy ul. Starozakonnej 6 i zabrali ztamtąd znaczną ilość tytoniu, cygar i rozmaitych towarów korzennych, łącznej wartości około 800 K.

△ **Ucieczka obłąkanego.** Zwierzchność gminna Żurawna zawiadomiła w sobotę tutejszą policyę, że zbiegł ztamtąd umysłowo chory włościanin Seńko Kiska, liczący 43 lat.

△ **Rabunek.** W czasie zabawy w jednym z szynków przy ul. Janowskiej napadło kilku drabów na robotnika z magazynu wojskowego Marcina Peszka, a obiwszy go wydarło mu przemocą 10 K., poczem zbiegło. Policya jest już na tropie rabusiów.

△ **Fatalny wypadek.** Podczas sobotniej ulewy, olbrzymia masa wody pędząc od rogatki w dół ulicy Łyczakowskiej i nie mogąc dostać się do otworów kanałowych, wymuliła na gościńcu naprzeciw realności pod l. 104 wielki dół, do którego wpadł w nocy wózek pocztowy, zdążający z miasta do Gajów. Pocztylion i koń wyszli z upadku cało, tylko wózek połamał się.

△ **Napad rozbójniczy.** Właścicielem wsi Dziedziłowa (pow. Kamionka) jest dr. Julian Czerkawski, emerytowany starszy lekarz sztabowy. Wczoraj około godzinie pół do 4 rano zakradł się do sypialni jego rabuś i począł gospodarować poszukując pieniędzy. Na odgłos szmeru p. Czerkawski obudził się, zapalił świecę, w tej chwili rabuś rzucił się na niego zadając mu pięć pchnięć nożem w piersi. Rozpoczęła się walka: dr. Czerkawski bronił się po ciemku ciężkim lichtarzem i musiał nim zadać napastnikowi kilka dobrych uderzeń w głowę, zmusił go bowiem do ucieczki. Życiu doktora nie zagraża niebezpieczeństwo.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Karol Töpfer. em. radca budownictwa, w 72 roku życia; — Józef Krawiecki, emeryt poczt i telegrafu, w 74 roku życia.

W Jaworowie, Stefan Sielecki, radca sądu krajowego.

W Andrychowie, Emilia Lipkowa, w 56 roku życia.

— **Gmina Zakopane** wniosła do Sejmu petycyę, w której między innemi uprasza: o wyłączenie Zakopanego z ustawy zdrojowej z dnia 4 listopada 1901, o nadanie mu osobnej ustawy przyznającej gminie zarząd stacyi klimatycznej i o zezwolenie użycia funduszu klimatycznego na wszelkie cele, zmierzające do podniesienia i rozwoju uzdrowiska.

— **Z Izby sądowej**. Z Krakowa donoszą nam: W dalszym ciągu procesu prasowego, który ks. Stojałowski wytoczył odpowiedzialnemu redaktorowi *Naprzodu* p. Kazimierzowi Kaczanowskiemu o obrazę czci, przesłuchiwano w sobotę po godzinie 12 w południe ks. Stojałowskiego. Zeznał on, że pożyczka 25.000 K. (na Dom polski w Bielsku), o którą się zwrócił do Sejmu, nie została dotychczas udzielona. Dopiero Wydział krajowy bada sprawę. Nonsensem jest — powiedział ks. Stojałowski — twierdzenie socyalistów, jakoby pisma swe wydawał kosztem stańczyków i Moskali. Ogółem od Moskali nie otrzymał ani jednego rubla, oprócz opłaty za kilka egzemplarzy *Wieńca i Pszczółki*, które idą do Warszawy i Petersburga. Przyznaje, że pisał artykuły do gazet rossyjskich, ale czynił to w czasie, gdy car Mikołaj wstąpił na tron i gdy *Przegląd Wszechpolski* zaczął występować przeciw Rossyi. Świadek napisał artykuł w duchu ugodowym i posłał go redakcyi *Przeglądu Wszechpolskiego.* Gdy pismo to artykułu nie umieściło, posłał go do *Dniewnika Warszawskiego* na dowód, że w Galicyi nie żyją wyłącznie sami szowiniści. Honoraryum żadnego za ten artykuł nie otrzymał.

Następnie wyjaśniał ks. Stojałowski swój stosunek do stańczyków i oświadczył, „że dziś nawet, gdyby przy wyborach przyszło do wybierania między socyalnym demokratą a stańczykiem, świadek za ostatnim się oświadczy“. Przesłuchanie ks. Stojałowskiego skończyło się o godzinie pół do 3 po południu.

Następnie przesłuchano św. Gustawa Węgrzyna, odsiadującego obecnie karę więzienia za oszustwo. Świadek ten nie podał żadnych ważnych szczegółów.

O godz. 2 min. 45 przewodniczący odroczył rozprawę do godziny pół do 5 po południu.

Na popołudniowej rozprawie po zamknięciu postępowania dowodowego, przedłożył Trybunał ławie przysięgłych 3 pytania:

1. Czy Kazimierz Kaczanowski fałszywie obwinił ks. Stojałowskiego i podał zmyślone szczegóły, że za łapówki od stańczyków nabył w Bielsku willę dla swego użytku.

2. Czy fałszywie obwinił ks. Stojałowskiego, że w jednym domu w Bielsku mieszka z

panią Hemplową i niemoralny stosunek z nią utrzymuje?

3. Czy wreszcie fałszywie obwinił ks. Stojałowskiego o to, że wspólnym kosztem stańczyków i Moskali wydaje gazetki?

Po wywodach ks. Stojałowskiego zabierał głos obwiniony p. Kaczanowski i zastępca oskarżyciela adw. dr. Mikiewicz. Obrońca dr. Heski zrzekł się głosu.

Przysięgli na pierwsze pytanie odpowiedzieli 7 głosami „nie“, 5 „tak“, z opuszczeniem słów „przez podanie faktów częścią zmyślonych, częścią przekręconych“ i „fałszywie“.

Na drugie pytanie 8 głosami „nie“, 4 — „tak“.

Na trzecie pytanie 7 głosami „nie“, 3 — „tak“, z opuszczeniem wyrazów „zmyślonego faktu“ i „fałszywie“; 2 głosy „tak“ na całe pytanie bez opuszczania.

Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił obwinionego od winy i kary.

Przy ogłoszeniu werdyktu ks. Stojałowski nie był obecny. Rozprawa skończyła się o godz. pół do 10 wieczorem.

— **Międzynarodowy** kongres w sprawie hygieny w szkołach odbędzie się w Norymberdze w r. 1904 po świętach Wielkanocnych. Obrady prowadzone będą w 10 sekcyach w języku niemieckim, francuskim i angielskim.

— **Zaburzenia w więzieniu.** Z Rzymu donoszą: Dnia 6 b. m. powstały w więzieniu wojskowem w Gaecie zaburzenia, mające charakter formalnej walki. Więźniowie niszczyli warstaty więzienne, wyrywali wszędzie podłogę i palili sprzęty. Wojsko, które się wkrótce zjawiło, przyjęli gradem kamieni; żołnierze odpowiedzieli strzałami. 25 osób odniosło rany, z tych wielu ciężkie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek (drugie popularne przedstawienie po cenach zniżonych) „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkija.

We wtorek po raz szósty „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

We środę po raz trzeci „Papla“, komedya w 3 aktach Edmunda Sée.

We czwartek po raz czternasty „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W piątek po raz pierwszy „Paweł Lange i Kora Parsberg“, sztuka w 3 aktach przez Björnstjerne Björnsona.

W sobotę po raz siódmy „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

† Walerya Marrené-Morzkowska.

Tak głośna ongi, a w ostatnich latach już prawie zapomniana, zmarła dnia 10 b. m. w Warszawie pisarka, która w rzędzie kobiet, poświęcających się u nas literaturze, zajmowała przez długie czasy jedno z miejsc pierwszych.

Talent jej zakwitał w całej pełni w epoce, gdy duchowe potrzeby społeczeństwa można było zaspokoić gorącem uczuciem, bujną wyobraźnią. To były bowiem dwa główne czynniki talentu ś. p. Waleryi. Wykarmiona romantyzmem, przejęła jego dodatnie i ujemne cechy. To też nawet wówczas, gdy porwana zapałem, zerwała się do walki o prawa kobiety, — rozbujanie wyobraźni nie dozwalało idei utrzymać się w jej utworach na dominującem stanowisku. Najpiękniejsze dzieła ś. p. Morzkowskiej opiewają miłość. Upcjenia i zawody, rozkosze i męczarnie, towarzyszące temu uczuciu w najrozmaitszych jego przejawach, umiała kreślić zazwyczaj w sposób zupełnie oryginalny, niekiedy po mistrzowsku, — zawsze z pewną przymieszką przesady i fantastyczności, właściwej zresztą pokoleniu, z którego wyrosła. Gorące, może zbyt jednostronne uczucie, poczytano jako zaletę pisarce; krępowało ono jednak pionierkę — stąd ów osobliwy w przeważnej części jej dzieł rozdźwięk, stąd także ów fakt, bądź co bądź zastanawiający, że pisarka tak rozgłośna niegdyś, nie wywarła jednak wpływu na umysłowość współczesną i niemal w zapomnienie poszła, gdy nowe hasła zapukały do złotej bramy piśmiennictwa.

Ś. p. Walerya Marrené-Morzkowska urodziła się w r. 1832 we wsi Zbożenna, w pow. opoczyńskim, gub. radomskiej, majątku rodziców: generała Jana Mallet de Granville i Adeli z Krasińskich.

Ojciec Marrenowej przywędrował był z armią napoleońską do Polski. Po odbyciu kampanii r. 1812 i 1813, jako generał inżynier-instruktor b. wojska polskiego, osiadł na stałe na wsi i przyswoiwszy się tutaj, spolszczył nazwisko na Malletski. Matka zmarłej autorki była rodzoną synowicą generała Izydora Krasińskiego.

Otrzymawszy wychowanie domowe, ś. p. Walerya kształciła się potem w Nowej Aleksandryi i Krakowie. W szesnastym roku życia oddała rękę ś. p. Michałowi Morzkowskiemu znanemu z kilku prac literackich, a owdowiawszy, wyszła za mąż powtórnie za ś. p. Władysława Marrené, który umarł w roku 1898.

Od roku 1877 ś. p. Walerya przeniosła się ze Zbożenny na stałe do Warszawy, gdzie w kołach literacko-artystycznych zebrania poniedziałkowe w jej gościnnym domu na długo pozostaną pamiętne ich uczestnikom, gromadziły bowiem wszystkich, występujących na horyzoncie literatury i sztuki.

S. p. Marrené-Morzkowska pisać zaczęła bardzo wcześnie. Pierwszą jej powieścią ogłoszoną drukiem był w r. 1857 „Nowy gladyator“, poczem posypał się stos książek z pod pióra Marrenowej, czytanych zawsze z upragnieniem i zajęciem w ciągu jej 45-letniej działalności pisarskiej.

Do najcelniejszych utworów należą: „Jerzy“ (1864), „Augusta“ (1866), „Życie za życie“ (1867), „Mąż Leonory“ (1869), „O proszonym chlebie“ (1879), „Bożek Milion“ (1871), „Nemezys“ (1873), „Walka“, „Historya dwóch serc“ (1874), „Mężowie i żony“ (1874), „Zasady i czyny“ (1875), „Błękitna księżniczka“, „Smutna swadźba“ (1876), „Świat rzeźbiarz“ (1879), „Józwa Szymczak“ (1879), „January“ (1880), „Dziki Tomek“ (1881), „Panna Felicya“ (1885), „Ostatnia fala“ (1885), „Emancypowana“ (1889), „Historya zwyczajnego człowieka“ (1893), „Symfonia światła“ (1898) i w. i.

Oprócz powieści, pisywała bardzo dużo artykułów treści literackiej, artystycznej, naukowej i społecznej, rozsianych po czasopismach i dziennikach. Wydała też kilka dzieł treści popularno naukowej, zwłaszcza z zakresu literatury i estetyki. Na wspomnienie zasługuje wreszcie jej książka „Wady w naszem wychowaniu“ wydana nakładem Orzeszkowej.

Od dziesięciu miesięcy dotknięta chorobą sercową, która sprawiała jej dotkliwe cierpienia, nie wypuszczała ulubionego pióra z dłoni, pisząc do ostatnich prawie chwil powieść, której nie zatytułowała jeszcze, gdy śmierć zaskoczyła autorkę.

Zasłużona autorka osierociła trzy córki: panią Kamilę Laval, zamieszkującą w Marsylii, w Warszawie nieobecną; pannę Antoninę Morzkowską i panią Irenę Laurysiewiczową.

Cześć jej pamięci!

OSTATNIA POCZTA

Według oficyalnego programu przybędzie król belgijski do 17 b. m. do Wiednia. Na dworcu Zachodnim powitają go Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta i naczelnicy władz. Król zamieszka w Burgu. Po południu odbędzie się obiad, wieczorem przedstawienie w operze, 18 b. m. obiad w Schönbrunie, poczem król odjedzie do Brukseli.

Brukselski korespondent *Fremdenblattu* zaprzecza stanowczo, jakoby ta wizyta miała głównie na celu pojednanie się króla z hrabiną Lonyay. Wedle informacyj korespondenta, odwiedziny króla Leopolda zmierzają ku zupełnie innym celom. Wywołały je angielskie ataki na sposób, w jaki państwo Kongo uprawia wolny handel i pojmuje swą misyę cywilizacyjną. Król ma zamiar zasięgnąć w tej sprawie porady Najj. Pana. Król zabawi tylko dzień, lub dwa dni w Wiedniu, chce bowiem spotkać się w Paryżu z królem włoskim.

Doniesieniom niektórych pism wiedeńskich, jakoby król zamierzał prosić Najj. Pana o objęcie godności sędziego polubownego w sporze między państwem Kongo a Anglią, wspomniany korespondent stanowczo zaprzecza. Król wcale nie myśli zwoływać sądu polubownego, wychodząc z zapatrywania, że państwo Kongo ściśle trzyma się postanowień traktatu berlińskiego. Król osobiście zajmuje się tą sprawą, podobnie jak osobiście sformułował odpowiedź na angielską notę.

Król grecki Jerzy, jak donoszą z Darmstadtu, w powrocie z tego miasta do Aten, przybędzie d. 27 b. m. do Wiednia, gdzie będzie gościem Najj. Pana.

Rada państwa, jak dowiaduje się *Neue Fr. Presse*, ma zebrać się w drugim tygodniu listopada.

W sejmie czeskim zanosi się na dłuższą obstrukcyę ze strony posłów niemieckich. Niemieckie postępowe stronnictwo zwołało na dzisiaj posiedzenie, na którem ma zapaść decyzya co do dalszego prowadzenia obstrukcyi w sprawie wyborczej ordynacyi gminnej.

Ciągle jeszcze, jak donoszą z Rzymu nie wiadomo, kto zajmie stanowisko sekretarza stanu w Watykanie. Obecnie obiega w kołach tamtejszych pogłoska, że jeśli nie zajdzie nic nadzwyczajnego, to Papież powierzy tę godność kardynałowi Cavagnisowi. Zdaje się jednak, że nastąpi to niezbyt rychło, gdyż Papież zupełnie zadowolony jest ze sposobu, w jaki sprawuje te agendy msgr. Merry del Val, jako prowizoryczny kierownik sekretaryatu państwowego. Nie jest też rzeczą niemożliwą, że Papież ostatecznie z pominięciem wszystkich innych kandydatów zatwierdzi msgra Merryego na stanowisku sekretarza stanu.

O położeniu w Serbii wyraża się pesymistycznie korespondent *Hamburger Nachrichten*: Ruch w korpusie oficerskim mógłby, jak twierdzi korespondent, do pewnego stopnia ułatwić sytuacyę królowi Piotrowi, któremu kuratela ze strony uczestników przewrotu coraz bardziej dokucza, ale król nie umie wyzyskać ruchu skierowanego przeciw pretoryanom. Stanowisko króla staje się tem trudniejszem, że Serbowie wogóle nie odznaczają się nadmiarem uczuć dynastycznych, a specyalnie Karadżiordżewicze mają w gruncie rzeczy tylko nielicznych zwolenników.

Bułgarską agencyę dyplomatyczną w Wiedniu, którą od połowy czerwca kierował prowizorycznie dr. M. Szyszmanow, obejmuje dotychczasowy dyplomatyczny agent w Konstantynopolu Iwan St. Geszow. Pozostaje on w służbie od r. 1897, kiedy to zamianował go Stoiłow agentem dyplomatycznym w Paryżu. W r. 1899 przeniesiony został na podobne stanowisko do Konstantynopola.

Pierwotnie poświęciwszy się karyerze urzędniczej w Rumelii Wschodniej, po przyłączeniu tej prowincyi do Bułgaryi, oddał się publicystyce i polityce. Po upadku Stambułowa wszedł do Sobrania i zasiadł pomiędzy Stoiłowszczykami. W r. 1895 brał udział w hołdowniczej deputacyi do cara.

Dr. Geszow uchodzi za zręcznego dyplomatę.

Były minister skarbu, a obecnie szef partyi narodowej, Iwan Eust. Geszow jest jego stryjem.

Sejm.

(31 posiedzenie, I. sesyi, VIII. peryodu).

Lwów, 12 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 30 przed połud.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, odczytali sekretarze wniesione petycye, interpelacye i wnioski.

Interpelacye wnieśli:

P. Szajer i tow. w sprawie niezapłacenia robotnikowi Pasternakowi należytości przypadającej mu z regulacyi Wisłoka.

P. Maryewski i tow. w sprawie odbywania targów w Podgórzu.

P. Bednarskiego i tow. w sprawie przyspieszenia regulacyi Białki tatrzańskiej.

P. Krempa i tow. w sprawie założeżenia sądu obwodowego w Mielcu.

P. Strauch i tow. w sprawie nieporządków na stacyi kolejowej w Słobodzie-Teofilce na linii Halicz-Tarnopol.

Wnioski:

P. Tarnawski i tow. w sprawie założenia w Przemyślu jeszcze jednego gimnazyum wyższego na Zasaniu.

Z porządku dziennego, po odesłaniu w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem zmiany statutu Banku krajowego, do komisyi bankowej, p. Maryewski uzasadniał swój wniosek, domagający się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby zbadał sprawę ewentualnej budowy sanatoryów krajowych dla gruźliczo chorych i na następnej sesyi sejmowej z odpowiednimi przyszedł wnioskami. W motywach swego wniosku podniósł p. Maryewski, wykazując cyfrowo, że gruźlica rok rocznie zabiera tysiączne ofiary w kraju. Szczególnie w zastraszający sposób przerzedza szeregi w biednych warstwach ludności, pozbawionych środków materyalnych na skuteczną kuracyę. Przy tej sposobności wykazywał mowca niedostateczne leczenie chorych piersiowo w szpitalach powszechnych.

Wniosek przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu jako komisyi.

P. Huryk uzasadniał znów wniosek, w którym domaga się wezwania Rządu do wydania w drodze konstytucyjnej zarządzeń, ażeby więźniów zakładu karnego w Stanisławowie zatrudniano tylko przy takich robotach, przy których uboga ludność nie byłaby narażoną na konkurencyę.

Wniosek przekazano komisyi prawniczej.

P. Jan Gnoiński uzasadniał swój wniosek, domagając się w nim polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową wypracował program wycieczek po kraju młodzieży szkolnej w towarzystwie nauczycieli i obmyślił potrzebne na to fundusze. W motywach wniosku zaznaczył mowca, że młodzież nasza ma za mało sposobności poznać kraj rodzinny, jego piękności i bogactwa, zabytki przeszłości i to, co powstało w nowszych czasach. Dokładne poznanie kraju zachęciłoby — zdaniem p. Gnoińskiego — niejednego do pracy nad dalszym jego rozwojem.

Wniosek ten przekazała Izba komisyi szkolnej.

Po udzieleniu gminie Liszna, powiatu sanockiego, zezwolenia na pobór w r. 1904 $173\frac{1}{2}$ prc. dodatku gminnego do podatków bezpośrednich, referował p. Paygert sprawozdanie komisyi przemysłowej w sprawie jego wniosku o założeniu biura statystycznego dla przemysłu i handlu przy departamencie przemysłowym i pomocy kraju, celem ułatwienia powstania tkalni mechanicznych i postawił następujący wniosek:

Poleca się Wydziałowi krajowemu: założyć przy departamencie przemysłowym biuro statystyczne, któreby nieustannie śledziło i badało kierunek i intenzywność rozwoju produkcyi przemysłowej i rozwój handlu w Galicyi, a wyniki tej pracy co roku drukiem ogłaszało;

dołożyć wszelkich starań do zachęcenia ludzi odpowiednio ukwalifikowanych, aby ci założyli w Galicyi tkalnię mechaniczną. Kraj ułatwi powstanie tego przedsiębiorstwa, udzielając pożyczki do wysokości trzech czwartych kapitału zakładowego i obrotowego. Pożyczka ta ma być udzieloną na niższy procent i na dłuższy amortyzacyjny okres, niż zwykle to ma miejsce przy pożyczkach z funduszu przemysłowego wypłacanych. Suma pożyczki nie może przekraczać kwoty 300.000 koron; jeżeli fundusz przemysłowy będzie odpowiednio podniesiony, ma ona być z tego funduszu wypłaconą.

Wydział krajowy otoczy tę fabrykę swoją opieką, której głównym celem będzie: ułatwienie odbytu, a zatem u władz państwowych poprze starania zarządu fabryki o uzyskanie dostaw, a u administracyi kolejowej o uzyskanie zniżek taryfowych tak dla materyałów surowych, jak i wyrobionego towaru.

W dyskusyi, jaka się nad tem sprawozdaniem rozwinęła, p. Maryewski domagał się zmiany drugiej części wniosku komisyi w tem brzmieniu:

Poleca się Wysziałowi kraj. dołożenia wszelkich starań, ażeby w Galicyi założono tkalnię mechaniczną. Kraj ułatwi powstanie tego przedsiębiorstwa przez udzielenie pożyczki do wysokości 50 prc. kapitału zakładowego i obrotowego, któraby mogła być udzieloną nawet na mniejszy procent i na dłuższy okres czasu, aniżeli zwykle to się dzieje przy pożyczkach z funduszu przemysłowego. Mowca wskazał bowiem na to, że przy udzieleniu 75 prc. kapitału właściwie kraj zbudowałby całą fabrykę, a potem ją darował ludziom prywatnym.

P. Romanowicz poparł imieniem Wydziału krajowego poprawkę p. Maryewskiego.

Po przemówieniu referenta, który zgodził się na poprawkę p. Maryewskiego pod warunkiem, że po słowach „tkalnię mechaniczną“ włożone zostaną słowa „odpowiadającą dzisiejszemu postępowi ekonomicznemu“, Sejm uchwalił pierwszy i trzeci ustęp wniosku komisyi, oraz wniosek p. Maryewskiego z poprawką referenta.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalił Sejm bez dyskusyi dwie ustawy: a) nadającą szpitalowi w Skałacie charakter szpitala powszechnego i publicznego; b) przenoszącą gminę Pozowice wraz z obszarem dworskim z okręgu reprezentacyi powiatowej w Wadowicach do okręgu reprezentacyi powiatowej w Wieliczce.

Po przekazaniu sprawozdania komisyi administracyjnej w sprawie wydzielenia gminy Zwiniacz z okręgu sądowego i starostwa w Czortkowie a przydzielenia jej do okręgu sądu powiatowego w Budzanowie i starostwa w Trembowli — Wydziałowi krajowemu do ponownego zbadania — uchwalił Sejm wyrazić Rządowi swą opinię, że w interesie kraju i interesowanej ludności leży, ażeby gmina Hucisko jawornickie wraz z obszarem dworskim i gmina Widaczów zostały wydzielone z okręgu sądowego w Tyczynie i okręgu politycznego w Rzeszowie, a przyłączone do okręgu sądowego i politycznego w Przeworsku.

W sprawie budowy domu administracyjnego i pawilonu dla zakaźnych przy szpitalu powszechnym w Śniatynie, uznał Sejm potrzebę wybudowania pawilonu dla zakaźnych i osobnego domu administracyjnego przy szpitalu powszechnym w Sniatynie oraz upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże potrzebną na pokrycie połowy kosztów budowy wymienionych budowli.

Na wniosek komisyi sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zakupna od gminy miasta Drohobycza domu

zbudowanego na szpital i zezwolenia rozszerzenia tego budunku uchwalił Sejm: 1. upoważnić Wydział krajowy do zakupna budynku szpitalnego od gminy miasta Drohobycza za kwotę 50.000 K.; 2. uznać potrzebę rozszerzenia szpitala o 30 łóżek i zezwolić na dobudowanie skrzydła do zakupionego budynku kosztem około 30.000 K., z tem zastrzeżeniem, że połowę kosztów dobudowy pokryje gmina; 3. upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże potrzebną na zapłacenie ceny kupna i połączonych z tem wydatków oraz połowy kosztów dobudowy.

Z kolei przyznał Sejm Paulinie Górskiej, wdowie po ś. p. Janie Górskim, nauczycielu kraj. niższej szkoły rolniczej w Suchodole, stałe zaopatrzenie w kwocie 800 (ośmset) koron rocznie.

Następnie na wniosek komisyi prawniczej uchwalił Sejm zezwolić na karno sądowe ściganie p. Wiktora Skołyszewskiego w dwóch wypadkach, p. dr. Eugieniusza Oleśnickiego w dwóch, p. Stapińskiego w jednym, p. ks. Stojałowskiego w sześciu i p. Truskolaskiego w jednym wypadku. Natomiast odmówiła Izba zezwolenia na karno-sądowe ściganie posła ks. Stojałowskiego w trzech wypadkach, które dotyczą jego działalności politycznej. — Załatwiając sprawozdanie komisyi drogowej z czynności departamentu IV Wydziału kraj. w sprawach drogowych za czas od 1 listopada 1900 do 31 października 1901 i od 1 listopada 1901 do 31 października 1902 uchwaliła Izba:

I. przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. w sprawach drogowych za czas od 1 listopada 1900 do 31 października 1902;

II. wezwać Wydział krajowy: *a)* aby dążył do uzyskania od c. k. Rządu uznania za państwowe tych dróg, które mają doniosłe znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym; *b)* aby po wypracowaniu projektu sieci dróg ważnych pod względem ekonomicznym i po przeprowadzonych rokowaniach z c. k. Rządem i stronami interesowanemi, a w końcu projektów wstępnych i kosztorysów — przedłożył Sejmowi projekt ustawy dotyczącej budowy dróg konkurencyjnych, na wzór ustawy krajowej z dnia 22 sierpnia 1897 D. ust. kr. Nr. 31 obowiązującej w Tyrolu i ustawy z dnia 29 października 1890 Dz. ust. kr. Nr. 9 obowiązującej w Przedarulanii; *c)* aby powiększył ilość krajowych warstatów wyrobów betonowych, a także poczynił u c. k. Rządu odpowiednie kroki, celem wyjednania obniżenia taryfy od materyałów i wyrobów betonowych na wszystkich szlakach kolejowych; *d)* aby wypracował i przedłożył Sejmowi projekt ustawy o policyi drogowej;

III. wezwać c. k. Rząd, aby warstatów wyrobów betonowych, przez Wydział krajowy lub Wydziały powiatowe założonych, celem dostarczania objektów potrzebnych do budowy i konserwacyi dróg publicznych nie opodatkowywał i nie uznawał ich za zakłady przemysłowe.

P. Paygert referował sprawozdanie komisyi przemysłowej o wniosku p. Jana Gnoińskiego w sprawie spirytusu denaturowanego i imieniem jej postawił następujący wniosek:

Sejm wzywa c. k. Rząd o wyjednanie w drodze ustawodawczej następujących zmian w ustawach o opodatkowaniu spirytusu, a względnie wzywa go do zmienienia dotyczących rozporządzeń:

1. Opłata kontrolna, pobierana przez skarb w kwocie 3 koron od każdego hektolitra spirytusu denaturowanego ma być zniesioną.

2. Przepisane środki denaturacyjne mają być zmienione na tańsze i nie wpływające ujemnie na przymioty spirytusu w zastosowaniu do celów przemysłowych.

3. Wszelkie zbyteczne utrudnienia denaturacyi spirytusu, jak n. p. oznaczenie minimalnej siły na 90 prc., a minimalnej rocznej produkcyi na 60 hal., mają być zniesione.

4 Pobieranie akcyzy miejskiej od spirytusu denaturowanego ma być zniesionem, przyczem c. k. Rząd potrzeby finansowe tych miast uwzględnić powinien.

5. Taryfy kolejowe dla spirytusu denaturowanego powinny być znacznie niższe, podobnie jak to ma miejsce w Niemczech.

Po przemówieniu pos. Garapicha, który popierał wniosek komisyi, wniosek ten uchwalono.

JE, Bobrzyński referował sprawozdanie komisyi gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi niektórych wydziałów powiatowych o zmianę §. 19 ordynacyi wyborczej powiatowej, wnosząc imieniem tej komisyi: polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby porozumiawszy się z c. k. Rządem, wniósł na najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy, zmieniającej postanowienia ordynacyi wyborczej powiatowej w kierunku przyznania zarządowi tymczasowemu miast prawa wyboru delegatów do Rady powiatowej.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierał głos jedynie p. Fruchtmann, wniosek komisyi uchwalono.

Reprezentacyi powiatowej w Tarnobrzegu zezwolił następnie Sejm w myśl §. 24 ustawy o reprezentacyi powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 20.000 koron na budowę drogi gminnej I. klasy Radomyśl-Nowiny-Chwałowice.

P. Oleśnicki zapytuje przewodniczącego komisyi szkolnej, w jakiem stadyum znajduje się sprawa seminaryum ruskiego w Stanisławowie.

P. ks. Czartoryski konstatuje przedewszystkiem, że komisya niema do przedłożenia sprawozdania w tej sprawie żadnego terminu. Oświadcza jednak, że z powodu tego, iż rozmaite stronnictwa nad tem się zastanawiały, nie zwoływał dotąd tej komisyi, że jednakowoż w tych dniach specyalnie w tym celu komisyę zwoła.

Na tem o godzinie 1·30 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy dalsze obrady do godziny 8 wieczorem.

* * *

Komisya parlamentarna prawicy odbędzie dziś po południu posiedzenie w sprawie gimnazyum ruskiego w Stanisławowie.

* * *

Subkomitet komisyi prawniczej, złożony z pp. Czaykowskiego, Fruchtmanna, Leopolda Jaworskiego i Brunickiego, zastanawiał się dziś przed południem nad wnioskiem w sprawie wynagrodzenia gmin za czynności poruczonego zakresu działania. — Wnioski uznające obowiązek Rządu do wynagrodzenia zostały jednomyślnie przyjęte. Wnioski te będą jeszcze przedmiotem obrad w komisyi prawniczej w piątek.

* * *

Deputacya m. Kalwaryi Zebrzydowskiej, złożona z burmistrza p. Modelskiego, radnych Niemczynowskiego i Szulca, oraz fizyka powiatowego dr. Zawadzińskiego, prowadzona przez p. Maissa była dziś przed południem u JE. P. Marszałka krajowego, posłów JE. Kazimierza hr. Badeniego, JE. Abrahamowicza i wielu innych, celem uzyskania subwencyi na urządzenie niezbędnie potrzebnych dla tej gminy ze względów sanitarnych, wodociągów.

* * *

Koło posłów krakowskich odbyło wczoraj posiedzenie, na którem toczyła się dyskusya nad sprawami stojącemi na porządku dziennym i nad ogólną sytuacyą w Sejmie.

* * *

Dziś po południu odbędą posiedzenia komisye: budżetowa, gospodarstwa krajowego i sanitarna; jutro przed południem górnicza, kolejowa i o biurach pracy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków 12 października (*Tel. yryw.*) Gmina krakowska podejmowała wczoraj wieczór w Grand hotelu członków komisyi dla dróg wodnych. Długi toast na cześć gminy Krakowa wygłosił szef sekcyi w Ministerstwie handlu, Schuster, podnosząc, że z chwilą budowy dróg wodnych zacznie się dla Krakowa i okolicy nowa era ekonomiczna.

Reprezentanci gminy złożyli w komisyi dróg wodnych oświadczenie, domagające się, by projekt regulacyi objął także regulacyę Rudawy i Wilgi, i budowle ochronne przed wylewami, oraz by termin ustawowy rozpoczęcia robót w r. 1904 był dotrzymany.

Kraków 12 października. (*Tel. pryw.*) Aresztowano tu emeryt. konduktora kolei państw. Mikołaja Podgórskiego, który z nabitym rewolwerem przybył do mieszkania nieżyjącej z nim żony, na ulicy „Szlak". Gdy go nie wpuszczono, strzelił do okna piekarni, gdzie pracowało kilku ludzi i ranił śmiertelnie praktykanta piekarskiego Urbanka. Rannego odstawiono do szpitala.

Budapeszt, 12 pżździernika. Najj. Pan powołał do Siebie Juliusza Andrassego, Perczela i Stefana Tiszę, aby się poinformować o sytuacyi. Dziś przed południem byli ci politycy u Monarchy na audyencyi.

Wiedeń, 12 października. Najj. Pan przyjął dziś o godzinie 11 hr. Juliusza Andrassego na dłuższej audyencyi prywatnej, a o godz. pół do 1 hr. Stefana Tiszę.

Praga 12 października. Wczoraj odbyło się kilka zgromadzeń socyalistycznych na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Po zgromadzeniu udali się uczestnicy w wielkich grupach przed redakcyę *Narodnich Listów* i pomieszkanie dra Herolda, gdzie urządzili przeciw niemu demonstracyę. Policya zarządziła kilka aresztowań.

Budapeszt, 12 października. Odbyło się tu uroczyste poświęcenie nowego mostu na Dunaju. W zastępstwie Najj. Pana obecny był Najd. Arcyksiążę Józef. Rząd węgierski reprezentowali ministrowie Lang, Wlassicz i Plosz. Na przemowę ministra handlu Langa odpowiedział Najd. Arcyksiążę, zaznaczając, że nowy most jest nowym dowodem rozwoju stołecznego miasta i przemysłu węgierskiego.

Budapeszt 12 października. Palą się wielkie torfowiska w Ecsed. Groźne niebezpieczeństwo, wojsko wyruszyło na pomoc.

Pięciokościoły, 12 października. Wczoraj w nocy o godzinie 1 min. 30 dało się tu uczuć kilka sekund trwające trzęsienie ziemi. Mury niektórych domów zarysowały się.

Trydent, 12 października. Zmarł książę biskup Valissi, po dłuższej chorobie.

Poznań, 12 października. Wczoraj odbyło się tu odsłonięcie pomnika Bismarcka. Przemawiał minister Hammerstein, podnosząc, że obecna polityka w prowincyach wschodnich jest zasługą Bismarcka, który ją zainaugurował i wprowadził na właściwe tory.

Poznań, 12 października. Na bankiecie po odsłonięciu pomnika Bismarcka, wygłosił minister Rheinbaben mowę, w której wyraził życzenie, by żywioł niemiecki dalej szedł obecną drogą. Niemcy mogą być w tym względzie zawsze pewni najsilniejszego poparcia ze strony rządu.

Monachium, 12 października. Stan zdrowia siostry króla hiszpańskiego, która uległa wypadkowi z automobilem, znacznie się polepszył.

Frankfurt, 12 października. *Frankf. Ztg.* dowiaduje się z Szanghaju, że nadeszła tam z Czifu wiadomość, iż Japończycy zajęli Mazampo na Korei; każdej chwili oczekniją jawnego wypowiedzenia wojny.

Osiek, 12 października. Serbski kongres w Karłowicach przy badaniu rachunków z funduszów serbskich za rok ubiegły, stwierdził liczne nieprawidłowości. Wydział uchwalił pociągnąć do odpowiedzialności w drodze dyscyplinarnej właściwe organa. Adwokat kongresu otrzymał polecenie poczynienia kroków sądowych w tej sprawie.

Petersburg, 12 października. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pierwszego napomnienia dziennikowi *Petersb. Wiedomosti* z powodu „szkodliwego kierunku" pisma, jaki się przejawił szczególnie w ostatnim jego artykule. Artykuł ten doniósł o nieznanem dotychczas wystąpieniu niemieckiego pełnomocnika Uenza na trzeciem posiedzeniu sądu rozjemczego w Hadze przeciwko rossyjskiemu ministrowi sprawiedliwości Murawiewowi. Z artykułu tego zdawało się wynikać, że albo Uenz miał polecenie obrażenia Rossyi, albo nieostrożnie wypowiedział tajne życzenia Niemców, którzy dążą do tego, by Niemcy z nienacka zaatakowały Rossyę, jak to uczynili z Francyą w r. 1870.

Nowoje Wremia donosi ze źródła wiarygodnego, że o podobnem zajściu w Hadze nic nie wiadomo.

Rzym, 12 października Minister spraw zagranicznych Morin udał się wczoraj wieczorem do Pizy, a dziś przyjęty będzie przez króla, któremu towarzyszy do Paryża.

Rzym, 12 października. Wobec doniesień paryskiego *Temps* i *Petite République* o podróży cara do Rzymu, donosi *Tribuna*, że dotychczas zawsze jeszcze jest nadzieja, iż car przecież do Rzymu przyjedzie, niewiadomo tylko w jakim terminie, którego ustanowienie car zastrzegł sobie.

Paryż, 12 października. *Gaulois* dowiaduje się, że sprawę odwiedzin Loubeta w Watykanie po długich rokowaniach w ten sposób załatwiono, iż Loubet nie będzie żądał przyjęcia u Papieża, który wobec tego nie da odpowiedzi odmownej.

Marsylia, 12 października. Kongres radykalno-socyalistyczny uchwalił rezolucyę z wezwaniem socyalistycznych posłów francuskich, aby porozumieli się z posłami innych państw, które zgadzają się na zasady projektu, by we wszystkich parlamentach równocześnie wzięto pod obrady sprawę redukcyi wojsk i powszechnego rozbrojenia.

Londyn, 12 października. *Daily Telegraph* dowiaduje się z Paryża z kompetentnego źródła, że dotąd nie nastąpiło podpisanie francusko-angielskiego traktatu rozjemczego.

Londyn, 12 października. Margrabia Salisbury zamianowany został tajnym kanclerzem (przechowywującym pieczęć państwową). Godność tę piastował dawniej zmarły lord Salisbury, następnie lord Balfour.

Nowy Jork, 12 października. Wylewy w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki trwają dalej. Szczególnie w Paterson sytuacya bardzo groźna. Pięćdziesiąt domów runęło. Pięćset rodzin bez dachu. Kilka tysięcy osób bez pracy. Koleje znacznie uszkodzone.

Bilbao, 12 października. Około 2000 osób, które brały udział w meetingu republikańskim, urządziło demonstacye. Kilka domów, opatrzonych w napisy religijne, obrzucono kamieniami. Wybito szyby w redakcyi tutejszego pisma klerykalnego. Przyszło do starcia z żandarmeryą. Trzy osoby zabite, 29 rannych.

Mowa Combesa.

Clermont Ferrand, 12 października. Na bankiecie po odsłonięciu pomnika Vercingetorixa (wydanym na 4000 nakryć) wygłosił prezydent ministrów Combes mowę. Wywodził, że rząd republikański więcej niż każdy inny troszczy się o dobro ojczyzny. Dla reakcyi czynni są obecnie: w Brukseli książę Wiktor, w Marienbadzie książę Orleański, wreszcie trzeci Deroulède w San Sebastian. Republikański patryotyzm jednak nie zajmuje się tymi „łotrzykami". Od 16 miesięcy prowadzi się walkę przeciw klerykalizmowi i trzeba walkę tę dalej prowadzić aż do pożądanego skutku. Następnie zajmował się Combes różnemi kombinacyami, dotyczącemi ewentualnej zmiany większości parlamentarnej i oświadczył, że stanowczo sprzeciwiłby się wykluczeniu socyalistów i każdej innej grupy z obecnej większości. Blok musi być utrzymany taki jak jest. Mowca wyłuszczył dalej program prac najbliższej sesyi parlamentu. Do 31 grudnia załatwiony powinien być budżet. W styczniu zajmie się Izba ustawą o 2-letniej służbie wojskowej, następnie przystąpi do zniesienia *lex Falloux* (która dotychczas dozwalała każdemu otwierać sobie szkoły i udzielać nauki). Potem przyjdą na porządek dzienny ważne kwestye reformy podatków, wreszcie ostateczne uregulowanie stosunku Kościoła do Państwa. Opozycya wprawdzie rozwinie dalej szaloną agitacyę w całym kraju, to jednak nie powinno przestraszać rządu ani większości. Minister wychylił kielich na cześć członków republikańskiej większości.

Mowcy urządzono entuzyastyczną owacyę.

Przyjęto przez aklamacyę porządek dzienny, pochwalający program Combesa.

Clermont Ferrand, 12 października. Wczoraj przed południem odbyło się odsłonięcie pomnika Vercingetorixa (słynnego wodza Gallów z epoki wojen Cezara. *Przyp. Red.)* w obecności prezesa gabinetu Combesa, ministrów wojny i rolnictwa. Minister wojny zaznaczył w swej mowie, że Vercingetorix był pierwszym, który podniósł we Francyi hasło popierania patryotyzmu, poczem Francya uzyskała wreszcie niezawisłość światową, ale jeszcze do dziś toczy walkę o niezawisłość duchową. Aby i tę uzyskać, potrzeba być owianym duchem Vercingetorixa. Mowę tę przyjęto burzliwymi oklaskami.

Po południu odbył się bankiet na 4000 nakryć, w którym wzięli także udział ministrowie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 października 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 651·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 714·—, Akcye Anglobanku 271·50, Akcye Unionbanku 522·—, Akcye Länderbanku 415 50, Akcye Bankvereinu 473 50, Akc. Bodencredit 926·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 651 50, Akcye kolei Południowej 78 25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 415·—, Akcye kolei Północnej 5410·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578·—, Akcye Alpiny 375·—, Akcye Rima Muranyi 458·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1715·—, Akcye Fabryki broni 351·—, Akcye Tureckie tytoniowe 358·—, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1096·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97 40, Renta majowa 100·—, Austryacka Renta koronowa 100·—, Węgierska Renta koron. 97 65. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98 60. 4 prc. Listy Banku krajowego 98 50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 102·40, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·75, 4-prc. Gal pożyczka kraj. z r. 1893 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·35, Losy tureckie 125·75 Marki 117·32, Ruble 253·25.

Berlin, 12 października 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcye kredytowe 205·10, Towarzystwo dyskontowe 190·90.

Usposobienie: leniwe.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. października 1903.

HOTEL GEORGE.

P. K. hr. Ledochowski z z Wołynia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12. października 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	574	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	10	101	80
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	98	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	98	75	99	45
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	95	50	96	20
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. października 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	100 —	100 20
styczeń-lipiec [illegible]	99 95	100 15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	179.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.25	155.25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.—	187.—
„ „ 1864 po 100 zł.	252.—	255.—
„ „ 1864 po 50 zł.	252.—	255.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	300.—	303.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.45	119.65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.20
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.25	119.25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	506.—	503.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.95	129.95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99.95	100.95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	116 —
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.85	100.85
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 90	100 90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.—	119.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ w wal. kor. wolna za 200 kor. 4 pr.	97.70	97.90
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157 —	159 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206.—	208.
„ „ za 50 zł. (100 kor.)	206 —	208.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	97.—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.55	98.55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	283 —	286 50
Poż. regul. Dunaja z r. 1878 los 5 pr.	106.25	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 [illegible] 4 [illegible]	99.—	100 —
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.—	104.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.—	99.90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.75	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88.—	92.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.30	100.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290.—	296.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	282.—	286.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.30	105.30
„ „ „ „ los 4 pr.	98.—	99.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.80
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.70
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	98.10	99 10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101 40	102 40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	101.90	102 90
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.20	102.20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.85	101.85
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.85	101 85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.—	111.—
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.25	117.25
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.35	102 35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.—	103.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.35	102 35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.35	102 35
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr	92.20	93.20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 25	100.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.—	20 —
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	460.—	466 —
Clary 40 zł. mk.	168.—	178.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82 —	88 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80.—	83 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	73 —
[illegible] 40 [illegible] mk	162 —	172 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.25	54.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.90	27.90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	72 —
Salma 40 zł. mk.	230.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	80.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	271.50	272 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2680.—	2690.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	718.—	720 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.—	520.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	532 —	535.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	416.50	417 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1573.—	1583.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	522.50	523.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242.50	243 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	250.—	251 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5410.—	5440 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578 —	580 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ połndniowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401 50	402 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	860 —	865 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	677.—	681 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1098.—	1104.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	379.25	380 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1735.—	1745 —
Schodnicy 500 kor.	770.—	777.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	381.—	384 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.25	117.45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.27½	239 47½
Paryż za 100 franków	95.07½	95.30
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.30	117.65
Włoskie banki	95 12½	95.22½
Francuskie banki	94 90	95 05
Szwajcarskie banki	94 90	95.05
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.36	11.40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.03	19.05
20-markówka	23.48	23.54
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 25	117 45
Włoskie banknoty za 100 lir	95 10	95 30
Rubla	2 52¾	2 53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[8062 3—3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 12. października 1903 od godz. 10 do 12: urządzenie restauracyjne, wódki, wina, aparat do piwa, maszyny do pisania i maszyna litograficzna.

Wtorek 13. października 1903 od godz. 10 do do 12: meble, sprzęty domowe, fortepiany, pianina i książki.

Środa 14. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, kosztowności, dywany perskie, obrazy olejne, 2119 zębów stucznych i aparat niklowy do grzania wody.

Czwartek 15. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, 18 par butów i kilkaset pudełek kartonowych.

Piątek 16. października 1903 od godz. 10 do 12: meble, sprzęty domowe, urządzenie restauracyjne, dywany, chustki, koce, płótna i chodniki.

Sobota 17. października 1903 od godz. 4 do 8: tanie meble, sprzęty domowe i warstaty stolarskie.

Sprzedaż z wolnej ręki.

Maszyna do podrabiania pończoch i trykotowych wyrobów.

Termin sprzedaży od 3. października 1903 do 17. października 1903.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 4. października 1903.

L. 24.047/903. [8145 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Tarnopolu rozpisuje publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia 1) prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Budzanowskim okręgu dzierżawnym tudzież 2) prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w Grzymałowskim okręgu dzierżawnym na czas trzech lat 1904, 1905 i 1906 bezwarunkowo, albo na jeden rok 1904 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na następne lata 1905 i 1906 albo tylko na rok 1904.

Podatek konsumcyjny od mięsa w Budzanowskim okręgu poborowym pobiera się według klasy III zaś podatek konsumcyjny od wina w Grzymałowskim okręgu poborowym pobiera się według taryfy C.

Cenę wywołania dla pierwszego przedmiotu stanowi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 3402 kor. zaś cenę wywołania dla drugiego przedmiotu roczny czynsz dzierżawny w kwocie 330 kor.

Licytacya ustna odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu dnia 29. października 1903 o godz. 9 przed południem.

Oferty pisemne w należycie zaadstruowanych kopertach z uwidocznieniem na nich przedmiotu dzierżawy należy wnosić najdalej do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę t. j. 28. października 1903 do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy przy ofertach pisemnych dołączyć do oferty, zaś przy licytacyi ustnej złożyć do rąk komisyi licytacyjnej.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę dzierżawy jeszcze nie wygasłej nie będą jako wadyum przyjmowane.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do wspomnianych okręgów poborowych można przeglądać w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu tudzież w odnośnych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 3 października 1903.

L. cz. E 802 3 (7) [8167 2—3]

Na żądanie Towarzystwa handlowego i przemysłowego w Podhajcach zastąpionego przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 27. października 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętej lwh. 375 ks. gr. gm. kat. Złotniki wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków na niej się znajdujących.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8145 kor. przynależności zaś na 1455 kor.

Najniższa cena wynosi 6400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśniowczyk, dnia 24. września 1903.

L. cz. E. 1840/3 (20) [8214]

Dnia 22. października 1903 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya a) realności lwh. 859 gm. Mikuliczyn, b) ½ realności lwh. 858 gm. Mikuliczyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 19650 kor., zaś przynależności na 10.700 kor., ad b) na 700 kor., zaś przynależności na 200 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 20.233 kor. 34 hal., ad b) 600 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 20. września 1903.

L. cz. 43/3 (10) [8218]

Dnia 22. października 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w budynku apteki relicytacya 1/4 części realności lwh. 48 gminy Babińce.

Ta 1/4 część realności oceniona jest na 537 kor. 30 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 268 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Rohatyn, dnia 7. października 1903.

L. cz. Nc. IV. 513/3 (2) [8184]

Dnia 26. października 1903 o godzinie 9 przed południem sprzedaną będzie w Oleszycach mieście w drodze publicznej licytacyi większa ilość towarów galanteryjnych.

Przedmioty te można oglądać dnia 26. października 1903 między godziną 8 a 9 przed południem w Oleszycach mieście.

C. k. Sąd powiatowy, Odział VII.
Lubaczów, dnia 6. października 1903.

L. cz. Prez. 2556 (16/3) [8171]

Obwieszczenie.

Celem zapewnienia dostawy drzewa i słomy dla tutejszego domu więziennego na rok 1903 odbedzie się licytacya in minus na dniu 26. października 1903 o godzinie 10 przed południem.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum na drzewo 232 kor., a na słomę 20 koron wnosić należy do tutejszego Prezydyum.

Przedsiębiorcy winni zastosować się do warunków licytacyjnych, które w Prezydyum Sądu obwodowego przejrzane być mogą.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Nowy Sącz, dnia 5. października 1903.

L. cz. E. 1049/3 (5) [8190]

Dnia 30. października 1903 o godzin e 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sątu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności lwh. 244 i 31 gminy Oskrzesińce.

Realności te oceniono na 616 kor

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 410 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w kiurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 5. września 1903.

L. cz. E. XVII. 383/3 (24) [8196 1—3]

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 22. października 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali VI. licytacya 1) realności położonej we Lwowie pod lk. 822 $^{1}/_{4}$ objętej lwh. 700 I., ks. gr. gm. m. Lwowa 1. orj. 9 ul. Snopkowska z przynależnościami w protokole opisania i ocenienia z dnia 10. kwietnia 1903 l. cz. E. XVII. 383/3 (11.), 2) w tymże dniu o godzinie 11 przed południem w tejże sali licytacya realności położonej we Lwowie pod lk. 571 $^{1}/_{4}$ objętej lwh. 492 I. ks. gr. gm. m. Lwowa 1. orj. 11 ul. Snopkowska wraz z przynależnościami opisanemi w powyższym protokole.

Nieruchomość pod 1) wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 70.857 kor. 70 hal., przynależności jej na 5 kor., nieruchomość pod 2) wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 5619 kor. 50 hal., przynależności zaś na 39 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności pod 1) 39.540 kor. 18 hal., co do realności pod 2) 3691 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościah bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I, Oddział XVII.
Lwów, dnia 2. września 1903.

L. cz. E. 1830/3 (4) [8243]

Dnia 29. października 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności objętej wyk. hipot. l. 17, 658 i 335 ks. gr. gm. kat. Mikulińce z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) whl. 17 gm. Mikulińce na 750 kor., b) whl. 658 gm. Mikulińce na 738 kor., c) whl. 335 gm. Mikulińce na 872 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 500 kor., ad b) 492 kor., ad c) 581 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 29. września 1903.

L. cz. E. 766/3 (5) [8242]

Na żądanie Peli Leider w Łopatynie, odbędzie się dnia 30. października 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie. licytacya 4/6 części ciała hipotecznego objętego wykazem hip. l. 311 księgi gruntowej gminy Radziechów wraz z przynależnościami, składającemi się z częstokołu.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 310 kor. 61 hal. przynależności zaś na 1 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 173 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, 18 września 1903.

L. cz. L. 6917. [8121 2—3]

Doniesienie.

Aby zabezpieczyć dostawę chleba i owsa dla c. i k. skarbu wojskowego na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1904 r. odbędą się w c. i k. magazynach żywności w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie w dniach poniżej wymienionych zawsze o godzinie 10 przed południem rozprawy ofertowe a mianowicie:

dnia 19. października 1903 w c. i k. magazynie żywności w Krakowie dla stacyi w Nowym Sączu;

dnia 22. października 1903 w c. i k. magazynie żywności w Tarnowie dla stacyi w Nowym Sączu;

dnia 26. października 1903 w c. i k. magazynie żywności w Ołomuńcu dla stacyi w Karniowie, w Cieszynie, Bielsku i M. Szumbecku;

dnia 30. października 1903 w tym samym magazynie żywności dla stacyi w Prościejowie, w Przerowie, w Bzeńcu i M. Hranicy.

Bliższe warunki ogłoszone są w urzędowej Gazecie Lwowskiej z dnia 11. października w Czasie i w Nowej Reformie z dnia 10. października 1903,

Te same warunki mogą być jeszcze przejrzane w c. i k. magazynach żywności w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie, w c. i k. filialnych magazynach żywności w Bochni i w Opawie, jakoteż we wszystkich c. k. starostwach powiatowych, w towarzystwach rolniczych, w izbach handlowych i przemysłowych, leżących w obrębie c. i k. 1. korpusu.

Z c. i k. intendantury 1. korpusu.
Kraków, dnia 1. października 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 3/3 (1) [8198 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Szandli (Szejndli) Nussenowej, żony kupca Lesera Nussena w Złoczowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego pana Aulicha w Złoczowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Rothenberga, adwokata w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12. października 1903 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 11 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 28. listopada 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Złoczowie lub w pobliżu Złoczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 27. września 1903.

L. cz. S. 2/3 (1) [8199 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Lesera Nussen, zarejestrowanego pod firmą Leser Nussen w Złoczowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego Artura Aulicha, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata Dra Rothenberga w Złoczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 12. października 1903, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 11 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konswe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 25. listopada 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 7. grudnia 1903 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Złoczowie lub w pobliżu Złoczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 25. września 1903.

Konkursa.

L. 112.772/II. [8169 2—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Kosienicach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 882 kor. rocznie na służącego i przy nowo kreować się mającym c. k. Urzędzie pocztowym w Florynce z poborami III. klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, który się później oznaczy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 7. października 1903.

Kuratele.

L. cz. IV. 212/85 (65) [8147 3—3]

Za umysłowo niedołężnego uznano Stanisława Palenia w Jastkowicach. Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Bieleckiego w Jastkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rozwadów, dnia 24. września 1903.

L. cz. P. VII. 85/3 (4) [8049]

Matij Mychowicz z Koziowej uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Łukę Klumasza z Koziowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Skole, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. P. VII. 82/3 (5) [8050]

Ołeksa Juzwak z Korczyna uznany marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiony Danyło Juzwak z Korczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Skole, dnia 30. maja 1903.

L. cz. F. VII. 83/3 (3) [8051]

Luć Hawak z Urycza uznany marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiony Wasyl Bogeńczuk z Urycza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Skole, dnia 30. maja 1903.

L. cz. P. V. 51/3 (6) [8052]

Ilko Gudzowicz z Ławocznego uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Stefana Podobińskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Skole, dnia 7. maja 1903.

L. cz. P. V. 50/3 (3) [8053]

Iwana Ruraka z Tarnawki uznano za marnotrawcę. Kuratorem jego ustanowiono Hrynia Romanyńca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Skole, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. L. 8/3 [8083]

Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Matusza w Rogach. Kuratorem jego ustanowiono Rocha Dembiczaka w Rogach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dukla, dnia 23. lipca 1903.

L. cz. P. 139/3 (1) [8086]

Iwan Łoziński z Olszanicy uznany marnotrawnym, kuratorem Fedko Macyk z Olszanicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 14. maja 1903.

L. cz. L. 16/3 (4) [8076 1—3]

Mieczysław Musiał z Bełza został uznany obłąkanym, a kuratorem jego ustanowiono Adolfa Grossa w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 12. sierpnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 150/3 (2) [8128 3—3]

Przeciw Izakowi Spatz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dubiecku przez Elżbietę hr. Krasicką pozew o rozwiązanie umowy dzierżawnej względem karczmy pod l. k. 52 i parc. gr. l. kat. 298, 299 i 297 w Podbukowinie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29. października 1903 godz. 9 rano biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Izaaka Spatza ustanawia się Pana Michała Grzebieniaka w Podbukowinie kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 26. września 1903.

L. cz. Prez. 1588 (18/3.) [8151 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze, dnia 23. listopada 1903 o godzinie 9 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcą dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Jano-

wskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, tudzież c. k. Radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmana, Dra Włodzimierza Kozickiego i Franciszka Slączkę

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Sambor, dnia 1. października 1903.

L. cz. Cg. I. 172/3 (3) [8207]

Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom Lazara Karmina jako to: Benjaminowi Karmin, Bernardowi Karmin, Maurycemu Karmin, Rozalii Karmin zamężnej Perutz i Józefowi Karmin, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Tadeusza Małeckiego pozew o orzeczenie, że prawo zastawu dla 3/20 częśei sumy 525 zł. z pn. w stanie biernym dóbr Kudryńce i Paniowce intabulowane wedle wyk. 423 karta C. poz. 11. i 20 zgasło i ma być wykreślone z pn.

Na podstawie pozwu z dnia 13. czerwca 1903 Cg. 172/3 (1) wyznacza się termin do pierwszej audyencyi na dzień 20. października 1903 o godz. 9 przed południem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Benjamina Karmina, Bernarda Karmina, Maurycego Karmina, Rozalii Karmin zamężnej Perutz i Józefa Karmina ustanawia się Pana Dra Landesberga, adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie Benjamina Karmina, Bernarda Karmina, Maurycego Karmina, Rozalię Karmin zamęż. Perutz i Józefa Karmina w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 23. września 1903.

L. cz. C. III. 184/3 (2) [8186]

Przeciw Franciszkowi Wilczkowi niewiadomemu z miejsca pobytu, wniósł Józef Kopeć z Gronkowa pozew 368 kor. zpn.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 21. października 1903 godzina 9.

Dla pozwanego ustanowiono adw. dra Stysia kuratorem.

Tenże zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Targ, 25. września 1903.

L. cz. Prez. 2462 13 ND/3 [8174]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy przepisu §. 163 o. not. obwieszcza się niniejszem, że c. k. notaryusz Karol Berchard w Trembowli w wykonaniu wyroku senatu dyscyplinarnego c. k. Najwyższego Trybunału z dnia 24. czerwca 1903 l. 367 orzekającego przeciw temuż karę trzymiesięcznego zawieszenia w urzędowaniu, został w urzędowaniu swem z dniem 28 sierpnia 1903 zasuspendowany, a w miejsce jego na czas suspenzyi w zastępstwo p. Włodzimierz Nawrocki substytut notaryusza w Kopyczyńcach wprowadzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, 26. września 1903.

[8200]

Odnośnie do edyktu z dnia 29. maja 1903 L. 711 ogłaszamy, iż p. dr. Jakób Uiberall adw. w Strzyżowie cofnął swój zamiar przesiedlenia się z dniem 1. sierpnia 1903 do Przemyśla.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, 26. września 1903.

L. cz. Cg. I. 58/3 (3) [7348 1–3]

Przeciw Emilii z Pełków Reichertowej, Stanisławowi Setmajerowi i Julianowi Garbińskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez dr. Stanisława Flisa pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 572 ks. gr. gm. Nowy Sącz.

Celem strzeżenia praw powyższych niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanawia się p. dr. Emila Pasionka adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z życia i miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 8. września 1903.

L. cz. Dh. 553/3 [7666]

Obwieszczenie.

Celem wznowienia wpisów i uwidocznień obecnie wskutek wydarcia karty nieistniejących na karcie własności posiadłości objętej wykazem hip. l. 247 księgi grunt. gm. Wołoszynowa odbędą się dochodzenia miejscowe w Wołoszynowej dnia 15. października 1903 o godz. 10½ rano.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.
Stary Sambor, dnia 17. września 1903.

L. cz. Cg. I. 399/3 (1) [7841]

Przeciw Stanisławowi Terleckiemu, Maryannie Terleckiej i Tomaszowi Baczyńskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem gr. kat. probostwa w Torczynowicach pozew o własność i zezwolenie na wpis prawa własności dóbr Baczyna część lwh. 465/III. ks. gr. c. k. Sądu obwodowego w Samborze oraz o zezwolenie na wydanie z depozytu sądowego kwoty 308 kor. 62 hal. tytułem wynagrodzenia za wywłaszczone na rzecz kolei Lwów-Sambor granica węgierska części parcel l. kat. 539, 562 i 615 gm. Baczyna.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 24. października 1903 o godz. 8½ przed południem.

Celem strzeżenia praw Stanisława Terleckiego, Maryanny Terleckiej i Tomasza Baczyńskiego ustanawia się p. dra Witza adw. w Samborze kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sambor, dnia 17. września 1903.

L. cz. C. III. 202/3 (1) [7636]

Przeciw Kilianowi i Krzysztofowi Zugajom z Koćmierzowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnobrzegu przez Uschera Monheita z Tarnobrzega pozew o 470 kor.

Na podstawie pozwu z 7. września 1903 wyznacza się audyencyę 26. października 1903 o 11 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Kiliana i Krzysztofa Zugajom ustanawia się p. adw. dra Rebena w Tarnobrzegu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnobrzeg, dnia 7. września 1903.

L. cz. C. II. 176/3 (3) [7634]

Przeciw Michałowi Zychowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez J. U. dra M. Blumenthala pełnomocnika Franciszka Zycha pozew o rozdział współwłasności realności w Dąbiu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30. października 1903 o godz. 10 rano Nr. biura 11.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się p. adw. dra Wilhelma Gucwę w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Pilzno, dnia 29. sierpnia 1903.

L. cz. A. IV. 500/2 (8) [7573 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Złoczowie podaje do wiadomości, iż dnia 21. stycznia 1893 w Szpikłosach zmarła Hańka Hewków urodz. Ryża, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, pozostawiając spadkobierców Wasyla Hewków, Paraszkę Hewków, Maryę Hewków i Teklę Hewków. Sąd nie znając pobytu tych spadkobierców wzywa ich, by w przeciągu jednego roku zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenia do spadku, w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. dr. Klötzlem dla nich ustanowionym.

Złoczów, dnia 30. lipca 1903.

L. cz. E. 172/3 (1) [8236]

Przeciw Fedkowi Jabłońskiemu ze Słuposian którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Iwana Jabłońskiego pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę do niewydzielonej połowy realności N. d. 13 objętej lwh. 102 ks. gr. gm. Słuposiany.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14. października 1903 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Fedka Jabłońskiego ustanawia się pana Łucia Hajnosa w Słuposianach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedka Jabłońskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 6. październik 1903.

L. cz. C. 225/3 (1) [8241]

Przeciw Leszkowi Prus Wiśniowskiemu nieznanemu z miejsca pobytu wniesionym został do tutejszego sądu przez Ozyasza Grosshardta w Łagiewnikach pozew o 2462 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 21. października 1903 o godz. 9 rano

Celem strzeżenia praw tegoż ustanowiono adw. dr. Aleksandra Spetta w Skawinie.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, 1. października 1903.

L. cz. Cw. 1352/3 (3) [7350]

Przeciw nieobecnemu Janowi Zgodzie wniósł Jan Węgrzyn przez dra Fischlera w Dębicy skargę o 420 kor.

Na podstawie tej skargi wydano nakaz zapłaty z 22. sierpnia 1903 Cw. 1352/3 (1)

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat Dr. Tokarz w Tarnowie, będzie go zastępował, dopokąd się w Sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 2. września 1903.

L. cz. Cg. I. 25/3 (15) [7370]

Nieobecnemu Wacławowi Motz nadporucznikowi przedtem w Przemyślu ma być doręczony wyrok z 26. czerwca 1903 Cg. I. 26/3 (14) w sprawie Anny Nikodem w Pradze przeciw niemu o 1620 kor.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Wacława Motz kuratorem adw. dr. Błażowski w Przemyślu będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przemyślu, dnia 5. września 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 216/3 [7236]

Ц. к. Суд окружний яко торговлений в Перемишли оголошуе, що дня 7. липця 1903 вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских „Спілку ощадности и позичок в Долгомостисках, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою“.

Стоваришене завязало ся на підставі Статута з 27. червня 1903.

Цїлею Спілки є: старати ся о материяльне і моральне піднесене членів Спілки іменно:

а) удїляти членам по мірі фондів позички, потрібні в господарстві, промислї і торговли, а то з фондів, які Спілка на тую цїль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно лежачі, в той спосіб, що Спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творене Спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї Спілки.

Заряд зложений зі слїдуючих членів:

1. О. Іосиф Круликовский, гр. кат. парох в Долгомостисках яко предсїдатель;

2. Сенько Козак, господар в Долгомостисках яко заступник предсїдателя;

3. Антоній Борецкий, господар в Долгомостисках яко член;

4. Іван Олїярник господар в Долгомостисках яко член;

5. Антоній Романяк, господар в Долгомостисках яко член;

6. Андрей Цьорох, господар в Долгомостисках яко член;

7. Антоній Волошин, господар в Милятині яко член.

Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампілїєю) фірми кладе підпис настоятель Заряду, взглядно єго заступник і оден з членів Заряду.

До уміщуваня оголошень служить таблиця коло церкви в Долгомостисках; оголошене загальних зборів має ся крім того податки до відомости членів розісланем обіжника. В случаю потреби буде Спілька поміщувати свої публичні оголошеня в часописи видаваній через Патронат.

Перемишль, дня 26. серпня 1903.

L. cz. Firm. 192/3. Stow. I. 299 [8069]

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Turka.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Turce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Turka, dnia 4. lipca 1903.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych i popieranie tworzenia nowych podobnych spółek.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Ignacy Kułakowski, rz. kat. proboszcz w Turce, jako przewodniczący, ks. Maryan Antoniewicz, gr. kat. proboszcz w Szumiaczu, jako zastępca przewodniczącego, ks. Antoni Skobielski, gr. kat. proboszcz w Łosińcu, Feliks Wasilewski, murarz, Wilhelm Laufersweiler, negocyant, Michał Grudziński, nauczyciel i Jan Gołłuch majster szewski w Turce.

Podpis firmy: pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia podpisane przez przełożonego zarządu względnie przewodniczącego rady nadzorczej winne być umieszczane na tablicy przed lokalem spółki, a ogłoszenia walnego zgromadzenia nadto cyrkularzem.

Udział członków: najniższy udział wynosi 10 kor., jeden członek może mieć najwyżej 5 udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 14. sierpnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.
Sambor, dnia 14. sierpnia 1903.

L. cz. Firm. 108/03. Pojed. II. 64. [8124]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Ustrzyki.

Brzmienie firmy: handel drzewem w Ustrzykach tartak parowy w Skorodnem.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem i tartak parowy.

Posiadacz (I.): Jakób Blech, handlujący drzewem w Przemyślu.

Data wpisu: 14. września 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 5. września 1903.

G. Zl. Firm. 214/3. Ges. I. 297. [8002]

Eintragung einer Gesellschaftsfirma in den Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Kałusz.

Firmawortlaut: Kurz, Reiner et Königsberg.

Betriebsgegenstand: Manufacturenwaaren-handlung.

Persönlich haftende Gesellschafter: 1. Mozes Kurz, 2. Alter Kurz, 3. Menasche Königsberg, 4. Mechel Reiner.

Vertretungsbefugt: alle Geselschafter zusammen.

Firmazeichnung: Kurz, Reiner et Königsberg.

Datum der Eintragung: 11. August 1903.

K. k. Kreisgericht Abtheilung II.
Stanislau, am 11. August 1903.

L. cz. Firm. 368 (3) [7929]

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedyńczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Leżajsk.

Brzmienie firmy: Feiwel Stolbach.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: „Poddzierżawa prawa propinacyi w Leżajsku z przyległościami i dzierżawa browaru w Leżajsku.

Zmarł Feiwel Stolbach. Firmą tą zarządza tymczasowo na rachunek masy spadkowej wdowa Feiga Rachela Stolbach.

Dzień wpisu: 19. września 1903.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Rzeszów, 19. września 1903.

L. cz. Firm. 516. Spółk. II. 646. [8064]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Kasa Oszczędności miasta Krakowa:

Wystąpił: Z dyrekcyi Franciszek Sięk, wstąpił zaś jako dyrektor Kasy Oszczędności miasta Krakowa Dr. Walenty Staniszewski adwokat w Krakowie zamieszkały, który firmę będzie podpisywał.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 26. września 1903.

L. cz. Firm. 727. Stow. l. 117/45 [7716 1—3]

Ogłoszenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Escompte- und Creditbank, reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Czortków (bank eskomptowy kredytowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Czortkowie“), że na walnem zgromadzeniu dnia 9. czerwca 1903 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacya stowarzyszenia i że likwidatorami zamianowani zostali dotychczasowi członkowie dyrekcyi Josef Goldberg i Seida Weiser, obaj kupcy, w Czortkowie zamieszkali.

Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, aby się u niego zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 1. września 1903.

L. cz. Firm. 218. Stow. II. 96. [7628]

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: „Tarnowskie młyny parowe Szancera i Maschlera“ po niemiecku: „Tarnower Dampfmühlen von Szancer et Maschler“.

Zastępstwo: Spólnik Artur Szancer nie jest do zastępstwa i podpisywania firmy uprawniony.

Prokura udzielona Karolowi Szancerowi w Tarnowie.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy „Tarnower Dampfmühlen von Szancer et Maschler“ umieszczą swe podpisy spólnik Józef Maschler i prokurzysta Karol Szancer ostatni z dodatkiem oznaczającym prokurę.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 14. września 1903.

L. cz. Firm. 58/3. [7540]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mikołajów nad Dniestrem.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Mikołajowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 15. lipca 1903.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom pożyczek, umieszczanie na procent pieniędzy, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki stanowiącym gminy Mikołajów, Drohowyże, Demnia, Lubiana, Głuchowiec, Huta Szczerzecka.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: ks. Wojciech Wojtanowski, przełożony zarządu, ks. Franciszek Lewandowski zastępca przełożonego zarządu, Klemens Mykitka, Józef Niewolański i Władysław Kropelnicki, członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod pieczęcią (stampilią) firmy podpis przełożonego zarządu względnie jego zastępcy i jednego członka zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem Spółki względnie w czasopiśmie wydanem przez bióro Patronatu dla Spółek.

Udział członków: Wpłata jednego udziału wynosi 10 k.

Odpowiedzialność: Członkowie ręczą całym swym majątkiem solidarnie.

Data wpisu: 2. sierpnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy.
Stryj, dnia 24. lipca 1903.

L. cz. Firm. 295/3. [7537]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Cukiernia i handel win Dezyderyusza Scholza w Przemyślu.

Wystąpił: Bronisław Scholz.

Obecny posiadacz: Włodzimierz Scholz, a zatem firma pojedyncza.

Data wpisu 1. września 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, 4. września 1903.

L. cz. Firm. 749. Stow. II. 1/13 [7848]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Vorschuhsverein in Janow bei Trembowla, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Liquidation — Towarzystwo zaliczkowe w Janowie koło Trembowli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi“, że na walnem zebraniu dnia 28. sierpnia 1903 uchwalone zostało wykreślenie towarzystwa z tusądowego rejestru z powodu skończonej już likwidacyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 1. września 1903.

L. cz. Firm. 461. Pojed. XVII. 113/77. [7770]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Schachny Landaua Syn“.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd handel zbożem w Krakowie.

Wpisy szczegółowe: zastępstwo prowizoryczne w czasie przewodu spadkowego.

Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Krakowie z dnia 14. czerwca 1903 A. XVI. 120/3 (5.) zarządcą majątku spadkowego po błp. Aleksandrze Rafaelu Landau, właścicielu tej firmy, ustanowiony został Stefan Landau, który będzie podpisywał firmę.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 10. września 1903.

L. cz. Firm. 21/00. Spółk. II. 53. [7539]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kuźmina.

Brzmienie firmy: Wyrąb lasu i handel drzewem w Kuźminie Mates Ringel&Simche Diller.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu 28. sierpnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 16. sierpnia 1903.

L. cz. Firm. 225. Stow. II. 760. [7629]

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo eskontowe i oszczędności w Ropczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na podstawie uchwały powziętej na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 10. listopada 1902 stowarzyszenie to rozwiązane zostało, zarazem wzywa się wierzycieli, aby roszczenia swe do stowarzyszenia na ręce Leiba Islera w Ropczycach, jako dotychczasowego dyrektora, zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy,
Oddział IV.
Tarnów, dnia 28. lipca 1903.

L. cz. Firm. 72/3. [7715]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stryj.

Brzmienie firmy: Dawid Waloski i Józef Waloski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób rozolisów i likierów w Grabowcu.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dawid Waloski i Józef Waloski kollektywnie.

Podpis firmy: Obaj spólnicy podpisują pod wydrukowaną lub przez kogokolwiek napisaną firmą swoje nazwisko kollektywnie.

Dzień wpisu: 25. sierpnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Stryj, dnia 14. sierpnia 1903.

L. cz. Firm. 743. Stow. I. 58/20. [7717]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką w Zaleszczykach“, że na walnem zgromadzeniu 30. czerwca 1903 uchwalone zostało rozwiązanie stowarzyszenia bez następnej likwidacyi a raczej wykreślenie jego z rejestru handlowego.

C. k. Sąd obwodowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 1. września 1903.

L. cz. Firm. 438. Spółk. III. 55. [7771]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Brzesko.

Brzmienie firmy: „Dzierżawa propinacyi w Brzesku, J. M. Cellnika i Ski“.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Izaak Mojżesz Cellnik, Pesach Cellnik i Henoch Klapholz, przemysłowcy, w Brzesku zamieszkali.

Upoważniony do zastępstwa: wszyscy trzej jawni spólnicy łącznie (collectiv).

Podpis firmy (F. Z.): pod brzmieniem firmy podpiszą się „H. Klapholz“, Pesach Cellnik“, „J. M. Cellnik“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 7. września 1903.

L. cz. Firm. 352/3 [7808]

Obwieszczenie.

Wykreślono z rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Podwysokie.

Brzmienie firmy: Dzierżawa dóbr Podwysokie Józef Cheut.

Z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 5. września 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 3. września 1903.

L. cz. Firm. 754. Stow. II. 1717 [7774]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Bank handlowy, Handelsbank, банк гандлевий, stoworzysze-nie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką“ w Mikulińcach, że na IV. nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 28. sierpnia 1903 odbytem uchwalonem zostało wykreślenie stowarzyszenia z tusądowego rejestru po skończonej już likwidacyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 1. września 1903.

L. cz. Firm. 244/3. Pojed. [7536]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Pierwszy bazar wiedeński, H. Bartischan.

Z powodu zwinięcia interesu wykreślono.

Data wpisu 27. lipca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, 4. września 1903.

L. cz. Firm. 310 (3) [7649]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie w rejestrze handlowym dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych firmy: „Bank kredytowy w Tarnobrzegu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ — po niemiecku „Creditbank, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z uwidocznieniem w odnośnych rubrykach a) że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Tarnobrzeg 23. czerwca 1903, b) że siedzibą towarzystwa jest Tarnobrzeg, c) że celem towarzystwa jest dostarczanie tylko swoim członkom w drodze wzajemnego kredytu kapitałów potrzebnych do ich gospodarstwa, handlu i przemysłu, d) że członkowie towarzystwa ręczą za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko wpłaconym udziałem, lecz nadto kwotą równającą się trzykrotnej wysokości wpłaconych przeze udziałów, e) że firmę podpisują zbiorowo wszyscy członkowie dyrekcyi, lub w razie przeszkody zamiast nich przewodniczący rady nadzorczej, oraz dwaj członkowie rady nadzorczej, f) że wszelkie obwieszczenia towarzystwa nastąpią przez ogłoszenie plakatami w Tarnobrzegu, g) że dyrekcya składa się z trzech członków i że dyrektorami wybrani zostali Salomon Korn, Symche Jolles i Schulim Bergstein wszyscy w Tarnobrzegu.

Rzeszów, 6. września 1903.

Ч. спр. Фірм. 131/3. Стов. I. 257 [7775]

Оголошене.

Вписано до реєстру стоваришень зарібкових і господарських.

Місце пробуваня стоваришеня: Каменка струмилова.

Назва фірми: Каса задаткова стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Каменці Струмиловой.

Дата статута: 23. червня 1903.

Предмет предприємства: подавати своїм членам материяльної помочи, через користне поміщуване ощадностей і уділюване позичок при помочи вспільного кредиту.

Час треваня есть необмежений.

Дирекция: О. Михаїл Цегельский, Др. Теодор Яців і Михаїл Паньків замешкалі в Каменці Струм. заступники: Іосиф Рихва, Стефан Гасюк і Іван Процик замешкалі в Каменці Струмиловій.

Підпис фірми; через положене при фірмі повариства підписів двох членів Дирекциї.

Оголошеня мають бути поміщувані в краєвих руских часописах.

Уділ членів виносить 40 корон, число уділів є необмежене.

Відвичальність: за зобовязаня стоваришеня одвічають члени своїми уділами і крім того еще квотою що рівнає ся пятокротной висоті уділів.

Дата впису: 5. серпня 1903.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ II.
Золочів, дня 28. сeптембрия 1903.

L. cz. Firm. 79/03. Spółk. II. 61 [7650]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy Nozdrzec.

Brzmienie firmy: Hammer et Blau wypas bydła w Nozdrzcu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wypas bydła.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Mendel Hammer właściciel realności w Hłudnie i Mojżesz Blau propinator w Nozdrzcu.

Upoważniony do zastępstwa: Mendel Hammer i Moses Blau, zastępstwo wykonywać będą wspólnie.

Data wpisu 24. sierpnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 8. sierpnia 1903.

L. cz. Firm. 36/3. Spółk. I. p. 134 [7652]

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Żywiec.

Brzmienie firmy: „Żywiecka fabryka wyrobów wełnianych Bogucki i Spitzer“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka wyrobów wełnianych.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jan Bogucki i Ignacy Spitzer, przedsiębiorcy w Żywcu zamieszkali.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy stampilią wyciśniętem własnoręczne podpisy obu spólników.

Dzień wpisu: 16. września 1903.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 16. września 1903.

L. cz. Firm. 1058. Stow. II. 302 [7709]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Bank melioracyjny, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

I. Członek dyrekcyi wystąpił: Julian Woyciechowski.

Data wpisu: 1. września 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 1. września 1903.

L. cz. Firm. 221/3. Spółk. I. 301. [7773]

Wpis firmy spółkowej.

Należy wpisać do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Tłumacz.

Brzmienie firmy: Spindel i spółka dzierżawca prawa propinacyjnego i opłat konsumcyjnych w Tłumaczu.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): 1. Herzel Spindel, właściciel dóbr w Grabyczu. 2. Natan Welzer właściciel dóbr w Hwoździe. 3. Mozes Mendel Spindel właść. realn. w Kołomyi.

Upoważniony do zastępstwa: wszyscy trzej spólnicy razem.

Podpis firmy: jak brzmienie firmy.

Data wpisu 11. sierpnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy,
Oddział II.
Stanisławów, 11. sierpnia 1903.

Ч. спр. Фірм. 227/3. Стов. II. 732 [7845]

Оповіщене.

Ц. к. окружний Суд в Станиславові яко торговельний Відділ II. подає до загальної відомости що рівночасно поручає провадящому реєстр, щоби в реєстрі для спілок господаских і зарібкових при фірмі „Спілка ощадности і позичок в Єзиполи“ записав, що на звичайнім загальнім зборі членів сеї спілки відбутім в дни 10. мая 1903 вибрано в місце Едварда Лучиньского дотеперішного заступника начальника Йосифа Войтовича властителя реальности в Єзуполи на заступника начальника заряду спілки.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.
Станиславів, дня 24. серпня 1903.

L. cz. Firm. 458. Spółk. XVII. 21/93 [7708]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „L. Zwoliński i Ska w Krakowie“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Księgarnia w Krakowie.

Z powodu rozwiązania interesu w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 10. września 1903.

Doniesienia prywatne.

Tysiące lekarzy w kraju i zagranicą wypróbowali i polecają

Lovacrin wodę do włosów

w wyłysieniu, niedostatecznym poroście brody, słabym poroście włosów pań, wypadaniu włosów i łupieżu.

To ogłoszenie jest szczególnie ważne dla każdego, pań i panów, którzy używali dotychczas bez skutku innych licznych środków na porost włosów. Wstrzymuję się oczywiście od wszelkiego zdania o innych środkach, lecz mogę stanowczo zapewnić że „**Lovacrin**" jest najskuteczniejszym.



Wyrabia się zawsze według słynnego przepisu i przynosi mi codzień setki uznań. W kilka dni po pierwszem weieraniu rozpoczynają włosy róść, co postępuje dalej tak, że zjawia się zdrowy i bujny porost silnie z zakorzenionych naturalnych włosów. Prócz tego włosy, porosłe przez używanie „**Lovacrinu**" niewypadają.

Mógłbym wypełnić każdą stroną tego dziennika świadectwami, jakie otrzymałem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy.

„LOVACRIN" działa w możliwie najkrótszym czasie. Lekki meszek małych ale bardzo silnie porosłych włosów naprzód się ukazuje, poczem rozwija się z tą samą siłą jak u młodego zdrowego człowieka.

„LOVACRIN" używa się przez osoby wszystkich klas społecznych, obu płci i wieku. Wiele z bardzo znanych osobistości obecnych czasów używało go skutecznie.

Przeszkadza wypadaniu włosów, usuwa łupież, przywraca pierwotną naturalną barwę przedwcześnie zesiwiałym włosom, usuwa swędzenie i wznieca porost brwi, rzęs, wąsów i brody tudzież na łysej głowie.

Cena wielkiej flaszki „LOVACRIN" wystarczającej na kilka miesięcy 5 kor., 3 flaszek 12 kor. 6 flaszek 20 kor. Wysyłka za zaliczką pocztową lub za gotówką.

Główny skład we Lwowie: **Jakób Rechen** droguerya ul. Halicka 18, **Piotr Mikolasch i Ska** droguerya, **Gabryel Stark** sklep towarów modnych, **Józef Pineles** apteka Rynek 29, **J. Szrencel** droguerya ul. Sykstuska 27, **Z. Rucker** apteka ul. Krakowska. — **Ignacy Hescheles** apteka w Gródku.

M. Feith, Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 45.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa „Pierwsza Galicyjska Spółka Tansportowa" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie odbędzie się w lokalu lwowskiej Filii Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3. I. p. dnia 24. października 1903 o godzinie 5-tej po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego po dzień 30. września 1903 wraz z bilansem i zatwierdzenie rachunków.
3. Rezygnacya jednego członka Dyrekcyi.
4. Wniosek Dyrekcyi na rozwiązanie towarzystwa i ewentualny wybór likwidatora lub likwidatorów.
5. Ewentualne wnioski.

Dyrekcya.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla Kobiet

we Lwowie kwartalnie **3 K.**, z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

Tygodnik Mód i Powieści pomieszcza: powieści, nowele, sprawozdania, krytyki literackie, artystyczne i teatralne, korespondencye, kroniki tygodniowe i t. d. W każdym numerze dział praktyczny p. t.:

Poradnik dla Kobiet obejmujący rady i wskazówki z dziedziny hygieny, pedagogiki, gospodarstwa domowego etc.

Co tydzień rycina kolorowana Mód Paryskich

nie zależnie od stałego dodatku z wzorami mód i robót kobiecych. Co miesiąc **WIELKA TABLICA Z KROJAMI** i korespondencya z Paryża. Kilka razy do roku

Formy z bibułki.

Redaktor **Jan Skiwski.**

EKSPEDYCYA: Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do naszych czytelników!

12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA

(tom miesięcznie)

które w ciągu 1903 roku obejmują między innemi pracami Sienkiewicza także

KRZYŻAKÓW

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmą całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczowską.

Prócz tego

4 PREMIA ARTYSTYCZNE,

odbijane przeważnie kolorami i nadające się do oprawy.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik działy: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko **40** hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy **1** kor. **20** hal., półrocznie za 6 tomów **2** kor. **40** hal., rocznie za 12 tomów **4** kor. **80** hal.: należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą **52** kor., w oprawie **71** kor. **20** hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. **20** hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 48 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 4 ratach po 13 kor. za tom, bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Zaproszenie do przedpłaty na

1903 r. **Rok V-ty.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim.

Czasopismo zamieszcza wybór najładniejszych utworów salonowych i do tańca, daje rocznie nut wartości przeszło 25 rub.

Zadaniem wydawnictwa jest rozwój twórczości swojskiej muzy, w tym celu redakcya ogłosiła **2-gi konkurs muzyczny im. Konst. ks. Lubomirskiego** dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe, przeznaczając na nagrody 500 rub., z terminem nadsyłania rękopisów do dnia 31. października 1903 r.

Na treść numerów w kwartale I. złożyły się a) utwory na fortepian: **Lubomirski ks. Konst.** „Romans", **Maliszewski W.** „Marzenie" nagrodz. na konkursie, **Paderewski I.** „Kołysanka" z opery Manru (układ L. Ch.), **Skrzydlewski I.** „Wspomnienie", **Sokołowski M.** „Canzonetta", **Stojowski Z.** „Dumka", **Wierzchleyski R.** „Mazurek", **Crescenzo C.** „Powodzenia" Polka, **Douvernoy A.** Tańce Indyjskie i Marsz religijny z baletu „Bachus", **Koczew-Kowarzowicz** „Perły Albanyi" Walec; b) do śpiewu: **Jarecki H.** „Oda do młodości" kantata na chór męski, **Karłowicz M.** „Nie płacz nademną" i **Szczepkowski I.** „Krakowiak"; c) w dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. d.

Prenumerata rocznie 5 rub., z przesyłką pocztową 6 rub., półrocznie i kwartalnie w tym stosunku. **Numer pojedyńczy 60 kop.**

UWAGA: Abonenci roczni otrzymują jako premium bezpłatne 3 poprzednie zeszyty nut wartości 5—6 rub.

Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Agentura dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Redaktor i wydawca: **Leon Chojecki.**

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. maja

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Ogłoszenie.

Dnia 15. października 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w gmachu gal. Towarzystwa kred. ziemskiego przy ul. Karola Ludwika l. 1 losowanie 4% 56 l. listów zast. w sumie 473 000 koron.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 10. października 1903.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że towarzystwo cywilno-wojskowego kasyna w Żółkwi z dniem 1. listopada 1902 rozwiązanem zostało.

Obwieszczenie.

Dnia 5. listopada 1903 odbędzie się w konces. Zakładzie zastawniczym w Jarosławiu licytacya niewykupionych kosztowności objętych liczbami od 1960 do 4427 oraz różnych przedmiotów od 1028 do 1182 włącznie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.